Nr. 62. We Lwowie Sobota dnia 17. Marca 1877. **Rok X.**

Wychodzi codziennie.

Przedpłata wynosi: we Lwowie rocznie 18 zł. — półrocznie 9 zł. — kwartalnie 4 zł. 50 ct. — miesięcznie 1 zł. 50 ct.

Z przesyłką pocztową w Państwie Austrjackiem rocznie 22 zł. — półrocznie 11 zł. — kwartalnie 5 zł. 50 ct. — miesięcznie 1 zł. 85 ct.

Z przesyłką pocztową za granicę: do całych Niemiec rocznie 50 marek, kwartalnie 12 marek 5 sgr. — do Francji i Anglji rocznie 108 franków, kwartalnie 27 franków — do Belgii, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 fr., kwartalnie 20 fr.

Numer kosztuje 10 centów.

Manuskryptów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie: Biuro Administracji „Dziennika Polskiego" przy placu Halickim i Agencja W. Piątkowskiego plac Katedralny; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarja) i Wrocławiu pp. Haasenstein & Vogler; w Wiedniu F. Löb, R. Mosse, Rotter i Spół. — w Poznaniu Kazimierz Neumann Biuro ogłoszeń — w Paryżu pułkownik Raczkowski, Faubourg Poissonière 33. Ogłoszenia przyjmuje Agencja p. Adama Carrefour de la Croix-Rouge, 2 Paris. W Krakowie księgarnia Adolfa Dygasińskiego.

Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).

Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franco do Administracji „Dziennika Polskiego". — Listy reklamacyjne nie opieczętowane nie podlegają opłacie.

Czas odnowić prenumeratę!

Z nowym kwartałem zapraszamy szan. Czytelników do rychłego odnowienia prenumeraty celem wczesnego uregulowania przesyłki.

Przedpłata na *Dziennik Polski* wynosi:

na prowincji z przesyłką pocztową:

kwartalnie (po koniec czerwca rb.)	5 zł. 50 ct.
półrocznie	11 „ — „
do końca r. 1877	16 „ 50 „
miesięcznie	1 „ 85 „

We Lwowie bez przesyłki pocztowej.

kwartalnie (po koniec czerwca rb.)	4 zł. 50 ct.
półrocznie	9 „ — „
do końca r. 1877	13 „ 50 „
miesięcznie	1 „ 50 „

Przedpłatę przyjmuje się tylko od 1. i 15. każdego miesiąca.

Pieniądze prenumeracyjne winne być adresowane do „Administracji Dzien. Polsk.," ponieważ Administracja nie mogłaby uwzględnić reklamacyj z powodu przesyłek pod innym adresem.

Lwów 16. marca

Z powodu zbliżającego się, ostatecznego terminu rewizji ugody z Węgrami, pojawiają się różne projekta co do zmiany sposobu traktowania spraw wspólnych. Projekta te poruszają się w dwóch kierunkach zupełnie przeciwnych. Centraliści nowszej daty pragnęliby zniesienia delegacyj i przeniesienia wszystkich jej czynności do Rady państwa. Centraliści dawniejszej szkoły, do których zaliczyć należy takich „federalistów", jak hr. Thun i inni, dążą raczej do uposażenia delegacyj liczniejszemi atrybucjami, i do złączenia ich w jeden parlament centralny dla całej monarchji, parlament, któryby odpowiadał mniej więcej „obszerniejszej" Radzie państwa, ustanowionej dyplomem październikowym, a nie wprowadzonej nigdy w życie — prócz chyba za pomocą znanej fikcji p. Schmerlinga. Węgry od r. 1861 do 1867 wzbraniali [illegible] udział w tej obszerniejszej [illegible] i zająwszy stanowisko uzy[illegible] r. 1848 konsekwentnym oporem [illegible]odnieśli zwycięstwo. Nie ulega wąt[illegible] że i dzisiaj rozszerzenie zakresu [illegible] delegacyj do spraw wspólnych, i [illegible] w jeden centralny parlament au[illegible] węgierski napotkałby z tej strony [illegible] niezwalczoną, i dla tego też [illegible] tego rodzaju, jak poruszony przez [illegible] Thuna, nie mają żadnej szansy [illegible]. Sądzimy, że więcej zwolenni[illegible] znalazłby w Węgrzech projekt przeci[illegible], dążący do zupełnego zniesienia insty[illegible] delegacyjnej — natomiast trudno przy[illegible]czać, by korona przystała kiedy na po[illegible] zmianę. Z wszystkich więc takich [illegible] idących zamachów zostanie na porządku dziennym w Przedlitawji tylko ulubiony pomysł klubu „postępowców" który chcą koniecznie przeprowadzić zmianę sposobu wybierania członków delegacji z Izby deputowanych Rady państwa. I w tej mierze istnieją dwa projekta odmienne. Jedni chcą, ażeby plenum Izby wybierało 40 delegatów bez żadnej restrykcji, drudzy zaś zostawiają dotychczasowy stosunek głosów każdemu z królestw i krajów koronnych, ale chcą, ażeby nie posłowie tych królestw i krajów wybierali delegatów i zastępców z pomiędzy siebie, ale ażeby prawo to przeniesiono na całą Izbę. Jeden i drugi projekt w rezultacie swoim zmieniłby dzisiejszy stosunek głosów w delegacji austrjackiej na korzyść większości centralistyczno-niemieckiej. Mamy nadzieję, że korona oprze się takiej zmianie, z powodów bardzo jasnych i wielokrotnie już omawianych. Niebezpiecznem byłoby atoli spuszczać się na to bezwzględnie, widzieliśmy bowiem, że wobec trudności parlamentarnych, korona już nieraz zezwoliła na zmiany konstytucji w duchu ultra-centralistycznym — np. w sprawie bezpośrednich wyborów do Rady państwa. Posłowie nasi powinni tedy stać w tej mierze bardzo czujnie na straży praw zastrzeżonych królestwom i krajom przedlitawskim, a ponieważ doświadczenie lat ostatnich uczy, że bierne zachowanie się samo przez się nie wystarcza do uchronienia się od klęski, więc gdyby centraliści wystąpili ze swoim projektem, opozycja powinna wnieść projekt przeciwny, tej treści, że wybór członków delegacji wspólnej zostawiony być ma sejmom krajowym. Jest to myśl, objęta projektem hr. Thuna, i za którą przemawiają bardzo ważne względy. Podjęta w sposób należyty i poparta energicznie, może ona mieć powodzenie, na wszelki wypadek zaś, przeszkodzi przeprowadzeniu reformy w duchu centralistycznym.

Głos przemysłowca
o przyszłej wystawie krajowej.

IV.

Lwów 13 marca.

(g) Jak to już w poprzednich listach powiedziałem, chcąc osięgnąć właściwy cel tej wystawy, winniśmy się wystrzegać chwilowego, optycznego blichtru, któryby miał pokryć naszą biedę, ale przeciwnie: odkryć rany, a zgromadzić przed oczami kompetentnych sędziów i ogółu to, co posiadamy.

Takie zestawienie naszych wszystkich zasobów, umożebni ocenę i podział:

1. jakie kraj posiada materjału tak w łonie [illegible] jako też na powierzchni ziemi, któremi nas bezpośrednio przyroda uposażyła, lub też myśl i praca przyczyniły się do ich wzrostu.

2. o ile korzystaliśmy dotąd z tych pierwotnych zasobów, przez zużytkowanie w przemyśle i handlu.

Od pojęcia i wykonania tych dwóch podstawowych zadań, zależy cel, jaki osięgnąć mamy. Nie powtarzam szczegółowo przedmiotów jakie mają być zebrane, albowiem komitet wystawowy uwydatnił takowe wyczerpująco w programie przesłanym wszystkim pp. delegatom i ogłoszony we wszystkich dziennikach krajowych.

Zadaniem mojem jest danie wskazówek co do „przemysłu domowego i rękodzielniczego," w dziale trzecim zawartego.

Obowiązkim pp. delegatów w górach, na podgórzu i równinach, zebrać w każdej okolicy po komplecie ubiorów ludowych, tak mężkich jako też kobiecych, z wszelkiemi przydatkami, zacząwszy od czapki, kapelusza, czepca, chustki, lub innej ozdoby na głowę, aż do korali, paciorków, opasek, wstążek, tasiemek, krzyżyków, pierścionków, torebek, pasów, lasek, kwiatów sztucznych świecideł itd.

Przy tem zestawieniu podzielić te przedmioty:

1. na własny wyrób domowy, z załączeniem surowych materjałów, jakoto: wełny, sierści, lnu, konopi, skóry, a nawet barwników jakich lud używa do farbiarstwa, naturalnych własnych, lub kupnych.

2. Na wyroby kupne krajowej produkcji lub zagraniczne, których jarmarki i targi dostarczają, dołączając z krajowych postawy sukna wszelkich tkanin itd., a z zagranicznych tylko nie wielkie okazy.

Pierwsze i drugie opatrzyć przeciętnemi cenami handlowemi.

3. Oddzielić wyroby, które oprócz do własnego użytku w miejscu, lub najbliższej okolicy są artykułami handlowemi tak ludu wiejskiego jak miasteczek, w dalsze strony.

4. Koniecznością jest uwydatnić okolice, gdzie się już zaciera sukcesyjna odrębność ubiorów ludowych, a natomiast wciska się kosmopolityczna odzież tandeciarska, którą nas zachodnie kraje zarzucają.

W tych ostatnich miejscowościach, obowiązkiem jest pp. delegatów oznaczyć procent ludności, u której ubior obcy zapanował.

Od sumienności takiego zbioru, mogę śmiało orzec że zależy cały plan przyszłej pracy i rozwoju przemysłu domowego, a tem samem krajowego bogactwa.

Zbiory etnograficzne, które się stały w naszej epoce celem usilnej pracy i zebrań ludzi myślących, nie są wybrykiem jakiejś modnej fantazji, jakby się to jeszcze teraz mogło komukolwiek zdawać, ale są wynikiem potrzeby do rozwoju prac ekonomicznych narodów. To też nie tylko pp. delegaci, ale każdy z obywateli tej ziemi, którym przyszłość nie jest obojętną, jeżeli się chcą krajowi dobrze zasłużyć, niechaj zawczasu zajmą się tak ważną pracą.

Oprócz ubiorów zebrać potrzeba wszelkie inne odmiany tkanin tak z wełny, jako też ze lnu, konopi i mieszanych, które są specjalnością okolicy. — Ważne w tym względzie są kilimki, koce, dywaniki, derki na konie, pokrycia na podłogi itp. Nie wolno pominąć jak najliczniejszego zbioru naszywek i naramienników, jakie wykonują kobiety dla ozdobienia koszul, szczególniej w Galicji wschodniej, w których celują wschodnie powiaty, zacząwszy od Zaleszczyk ku Brodom, a drugim szlakiem ku Stryjowi.

Osobno zwracamy uwagę pp. delegatów o górach wschodniej części Karpat, a mianowicie w Kutach, Kosowie, Jabłonowie, Kosmaczu, Berezowie, Mikuliczynie, Łanczynie, Delatynie, Nadworny, Sołotwinie, Dolinie i dalej, aby stamtąd nadesłali zbiór naszyjników z perełek, jakie wyrabiają kobiety, oraz prochownic (porosznic), toporków, krzyżów, fajek i w ogóle wyrobów nabijanych i metalurgicznych, jakie Huculi sami produkują.

Zbiorowo możeby pp. delegaci znaleźli możność, postawienia na wystawie chaty charakterystycznej huculskiej, wykonanej [illegible] majstrów z Zarzecza pod Delatynem, jakiemi są n. p. Maksym i Matwij czarny. W chacie takiej możnaby uwidocznić wszelkie wyroby i dział huculski, jakiemi się tamta okolica gór odznacza od całego pasma Karpat. Chata taka, spławiona Prutem lub Bystrzycą do Kołomyi lub Stanisławowa, przy ustępstwach kolei, mogłaby być z łatwością na wystawę sprowadzoną, a po zamknięciu tejże, nawet korzystnie sprzedaną.

Tak samo dom w stylu szwajcarskim nie tylkoby znalazł nabywcę ale otworzyłby drogę nowemu przemysłowi. Konkurencja taka jest możebna, bo taniość drzewa na miejscu i robotnika zrównoważy koszta przesyłki. W zbiorze górskim baczyć szczególniej potrzeba na wyroby drzewne tokarskie, bednarskie, strugane, kołodziejskie i gięte.

Odzywam się do pp. właścicieli aptek na całem pasmie gór i podgórza, aby raczyli nadesłać zbiór roślin, porostów leczniczych i farbiarskich, w jakie góry nasze obfitują, jak n. p. mech islandzki, arnicę gentianę i wiele innych, ale nie tylko zasuszonych w zielnikach, lecz w stanie, w jakim znajdują się w handlu aptekarskim i przetworach.

Co do przemysłu lasowego większego wątpimy, aby komitet i sędziowie uwzględniali tą tym razem n. p. stos chociażby najpiękniejszych desek, lub jaką olbrzymią sztukę drzewa i takową medalami premiowali, jak się to działo na wystawie Stanisławowskiej. Tym razem powinni panowie wystawcy przygotować wszelkie gatunki drzew w przeróbce, z oznaczeniem cen na hurtowną i mniejszą sprzedaż.

Odnośne leśnictwa w górach oddałyby również przysługę, przedstawiając w modelach środki pomocnicze gospodarstwa lasowego, a szczególniej śluzy i zbiorniki wód, suche i wodne spusty (Triften) do sprowadzania drzewa z miejsc niedostępnych. Tak samo wszelkie przybory i narzędzia ułatwiające prace. Modele spławów, doświadczeniem za najlepsze uznane; do zabezpieczenia brzegów rzek i strumieni górskich. A jako odwrotna strona modelu niechaj nie zbywa na licznych okazach spustoszeń, jakie rozszerza kornik (Borkenkäfer).

Dział łowiectwa obiecuje być na wystawie wyczerpująco przedstawiony. Jest więc obowiązkiem myśliwych, zamieszkałych w górach, zebrać szczególniej przyrządy sztuczne do łowienia tak zwierzyny czworonożnej, jako też ptaków, zacząwszy od żelaz na niedźwiedzie, aż do sideł i innych samołówek. Uzupełnieniem tego działu zajmuje się p. Władysław Zontak, kustosz muzeum hr. W. Dzieduszyckiego we Lwowie.

Nakoniec nie wolno zapomnieć o wszelkich okazach glinek, rud i kamieni, w jakie góry nasze obfitują, z dodatkiem wyrobów, oznaczając miejscowość.

Pora wiosenna i letnia, najwłaściwsza do tego zebrania dla pp. leśników.

Korespondencje polityczne „Dz. Pol."

Czerniowce 15. marca.

W Rumunji, dystrykcie Prahova znana angielska kompanja Crawley podjęła się budowy drogi żelaznej z Ployeszt do Predealu. Roboty rozpoczęły się w lecie roku zeszłego, z początku wszystko szło pomyślnie, wypłaty należne za pracę dochodziły każdego i początkowe roboty o ile pogoda pozwalała, posunięte zostały. Naraz kompanja daje rozkaz zawieszenia robót bez wyjaśnienia przyczyn tego rozkazu, wstrzymuje wszystkie wypłaty pod pozorem, że sama za dokonane przez rząd zapłaconą nie została. Tysiące ludzi na raz zostaje bez zajęcia, a co gorsza, skutkiem wstrzymania wypłaty nie mogą odebrać zapracowanych pieniędzy i wydalić się dla szukania pracy w innem miejscu. Ministerjum ostatecznością zmuszone decyduje się po długiem oczekiwaniu na wypłatę, lecz takową dla braku pieniędzy w kasach wkrótce zawiesza i po długich debatach daje odpowiedź, że go kompanja nie upoważnia do dalszych wypłat, kompanja zaś ze swej strony powiada, że sama nie będąc zapłaconą, żadnych wypłat robić nie będzie. Nie wchodzę w to, kto tu winien, czy kompanja, która nie we wszystkiem zadość uczyniła swym zobowiązaniom czy ministerjum, które należności nie chce uiszczać, to tylko wiem z doświadczenia, że literalnie umieramy z głodu prześladowani przez wierzycieli, obdarci, prawie nadzy wśród zimy, ponieważ ubranie nawet trzeba było wyprzedać na chleb, zostawieni losowi bez żadnej pewności czy kiedykolwiek zapłaceni będziemy. Położenie nasze jest okropne, owoc kilkumiesięcznej krwawej pracy lub ostatniego grosza wyłożonego na roboty, kompanja ani przyznać, ani zwrócić nie chce; czyż to prawo silniejszego upoważnia ją do tego, czyż opinja publiczna nie ma już żadnego znaczenia i nie ma prawa publicznie nazwać imieniem oszustów ludzi bogatych, grabiących nędzarzy, szukających w pracy a nie oszustwie kawałka chleba.

Zamieszczone w *Dzienniku Polskim* słowa moje w tej kwestji, może i inne pisma powtórzą i zmuszą moralnie tym sposobem kompanję do uiszczenia biedakom krwawo zapracowanego przez nich grosza.

Stambuł 9. marca.

(w) O ile łatwem okazało się zawarcie traktatu pokojowego z Serbją, o tyleż trudnem będzie dla W. Porty uskutecznienie podobnegoż aktu ze zwycięzką Czarnogórą, jedną ręką trzymającą za rękojeść swego straszliwego handżaru, a drugą za połę obietnicy moskiewskiej pomocy. Wczoraj po raz pierwszy pp. Radowicz i Petrowicz, nadzwyczajni posłowie Czarnogóry, zeszli się z Safwetem paszą, dla urzędowego przedłożenia swych warunków pokojowych. Minister spraw zagranicznych zaraz na wstępie oświadczył, że pokojowe orędzie ks. Mikołaja jest w wielu punktach nie do przyjęcia. Odstąpienie doliny Niksiczu z fortecą i miastem tegoż imienia, odstąpienie części kraju od strony Albanji, wydanie dwóch wysp na jeziorze Skutarskiem i portu w Spizza, należą do rzeczy nie poddających się dyskusji, według mniemania Safweta paszy, a z nim niezawodnie i dywanu, który był zawiadomiony poprzednio o żądaniach czarnogórskich w drodze nieurzędowej. Mniejsze sprostowania granicy, jako też pozwolenie swobodnej nawigacji Czarnogórze na rzece Bojanie i jeziorze Skutarskiem byłyby możebne do przyjęcia, wszakże z tem zastrzeżeniem, że W. Porta żadnych kosztów nie myśli ponosić dla rozkwitu handlu czarnogórskiego. Z tego wszystkiego jasnem okazuje się, że tak jedna jak druga strona przystępują nie szczerze do pokoju, wiedząc z góry o niemożebności zawarcia takowego przy teraźniejszych warunkach. Moskwa chcąc zrobić ustępstwo dla okupienia neutralności Austrji, musiała odstąpić Serbję, ale co do Czarnogóry, postanowiła trzymać się mocno; ta ostatnia bowiem nietylko potrafi zabsorbować znaczne siły tureckie w razie wojny, lecz będzie zarazem najdzielniejszem ogniskiem do rozpłomienienia tlejącego powstania w Bośnji i Hercogowinie, oraz do wzniecenia nowego ruchu w Albanji.

Turecka duma jest niesłychanie podrażniona wymaganiami maluczkiej Czarnogóry, wątpić przeto wypada, czy nawet wdanie się obcych mocarstw przyda się na co. Nietylko daje się to widzieć z tonu dzienników tureckich, lecz i publiczność muzułmańska manifestuje to plakatami na murach, na których znajdują się straszne pogróżki za zawarcie łagodnego pokoju z pobitą Serbją. Dlatego to rząd czyni najenergiczniejsze przygotowania do podjęcia nowej kampanji przeciwko Czarnogórze, a jednocześnie stara się w drodze pokojowej załatwić zamieszki z Mirdytami. Prenk, jak słychać, już oświadczył swe życzenia, w których najgłówniejszą rolę odgrywa uznanie go za wodza plemienia przez W. Portę i płacenie mu stałej pensji.

Pomimo strasznej perspektywy rozpoczęcia nowej kampanji z Czarnogórą i roznieconego na nowo ręką moskiewską powstania Hercogowiny i Bośnji, Turcy nietylko nie boją się wojny z Moskwą, ale jej pragną z całej duszy. Rząd obecny pomimo szczerego przychylania się do pokoju, czego najlepszym dowodem nota Safweta, wydana onegdaj do posłów zagranicznych W. Porty, w której przyrzeczone są wszystkie domagania się Ignatjewa na konferencjach, nigdy nie potrafi przytłumić prądu wojowniczego w narodzie, przejętym największą zawziętością do „czarnych" gjaurów Moskali. Nie pojmujemy przeto w jaki to sposób uda się rządowi rozpuścić do domów Czerkiesów, jak to obiecuje powyżej wymieniona nota? Wszak to oni właściwie, a nie kto inny, rozpłomienili starodawną muzułmańską waleczność swą niezrównaną bitnością i zawziętością do Moskali! Trzeba przytem pamiętać i to, że tych strasznych centaurów uzbrojonych jest dzisiaj przeszło 60 tysięcy, a nietylko liczba, lecz i prawowierność ich otacza nieprzezwyciężonym urokiem w oczach reszty współwyznawców. Pozbawiać się tak dzielnej pomocy samochcąc, jest to szaleństwem, którego chyba warjat albo zdrajca swego narodu może dopuszczać się. Na Moskalach drży skóra na samo wspomnienie o Czerkiesach. W. Porta widocznie więc chce im oszczędzić nerwów, albo też może liczy na ów 1,000.000 żołnierzy, których *Bassiretowi* udało się nazbierać w swych szpaltach.

Od spraw wojennych przechodząc do pokojowych, wypada zaznaczyć, że wybory do parlamentu zostały przeprowadzone niemal w całym kraju. Słychać, że Maronici na Libanie nie przyszlą swych reprezentantów, przez bojaźń aż by im nie odebrano przywilejów samorządu zagwarantowanego przez mocarstwa. W ogóle o wyborach da się to powiedzieć, że wypadły one w duchu rządowym, nie wyjmując nawet samej stolicy. Nie zadziwi to wcale nikogo, jeśli sobie przypomni, że na Wschodzie dotąd istnieje gmina wyznaniowa, a wiadomo jak posłusznem jest narzędziem w ręku rządu każde duchowieństwo; nie mowiąc już o muzułmańskiem, tutejsze chrześcjańskie jest najuniżeńszym służką każdego urzędnika W. Porty. Ciekawych też rzeczy nie usłyszy od razu Europa na teraz; posłowie będą to mówili lub stanowili, co im ministrowie podyktują. Otwarcie parlamentu miało nastąpić 13. bm., zapewne jednak odroczonem zostanie na

---

22

Z KWIATKA NA KWIATEK.

Obrazki z życia warszawskiego,

napisał

ARKADJUSZ KLECZEWSKI.

(Ciąg dalszy.)

XIX.

Poufne zwierzenia.

Gdy zasiedli wygodnie w gabinecie, Szymon wypił duszkiem pół szklanki ponczu i zaczął w te słowa:

— Przybyłem, tu...

— Właśnie chciałem cię o to zapytać, przerwał mu Juljusz.

— Jużbyś się dowiedział, gdybyś mi nie przerwał; przybyłem tu jedynie w twoim interesie.

— Zbytek łaski.

— Proszę cię, nie odzywaj się. W roku tysiąc ośmset czterdziestym...

Kęcki zerwał się jak oparzony.

— Znowu! zawołał trzęsąc się z gniewu.

Szymon podniósł się zwolna, silną ręką zmusił go aby usiadł napowrót i wracając na swoje miejsce, mówił dalej z krwią zimną:

— Nie chcesz mnie słuchać? wolisz więc może żebym opowiedział to gdzieindziej... naprzykład w policji... dodał ciszej, oglądając się.

— Mów już co chcesz, ale kończ prędzej, bo zbraknie mi cierpliwości – odrzekł Juljusz, zapalając cygaro i wspierając głowę na obu dłoniach.

— Mówiłem zatem, że w owym roku, gdy po raz pierwszy poznałem cię w interesie – podobałeś mi się bardzo; zimna krew twoja, przytomność umysłu, spryt do zatarcia wszystkich śladów, robiły mi nadzieję, że chociaż bezpośrednio nie przyłożyłeś ręki do dzieła, spółka nasza może nam najświetniejszą zapewnić przyszłość. Wtenczas zaraz zrobiłem ci pewne propozycje, na które ty jednak zgodzić się nie chciałeś.

— I do dziś dnia nie żałuję tego.

— Któż to może wiedzieć. Dość, że podzieliwszy się zarobkiem rozstaliśmy się. Ty wróciłeś do Warszawy, ja zostałem na prowincji. Z pięćdziesięciu tysiącami w ręku zdawało mi się, że mogę zostać porządnym człowiekiem, ale nic mi się nie wiodło. Próbowałem rozmaitych zajęć: kupiłem folwarczek i po kilku latach musiałem sprzedać go ze stratą — dzierżawiłem zajazd, straciłem i na nim; w czasie kampanji węgierskiej, kiedy inni majątki zrobili na wołach, ja prawie z torbami na nich wyszedłem — w końcu handlowałem końmi, aż przyszło wreszcie do tego, że kiedyś ty hulał w towarzystwie wielkich panów, ja, zmuszony okolicznościami uciekałem się do...

— Do mojej sakiewki.

— I tak bywało — ale bywało i gorzej...

— Cóż mnie to wszystko może obchodzić?

— Cierpliwości; przyjdziemy i do ciebie; wprzód jednak muszę moją historję skończyć. Ale szklanki już puste, a w gardle sucho.

Juljusz zadzwonił łyżeczką w szklankę, a za chwilę podano im świeży zapas ponczu. Po odejściu dziewczyny, Szymon mówił dalej:

— Było to podczas kampanji węgierskiej. Dostarczając woły dla wojska, zapoznałem się z pewnym majorem, który przykomenderowany był do komisji prowiantowej. Poczciwy to był człowiek ten major Mołczanow! Rozmiłował się we mnie i nieraz całe noce spędzaliśmy przy kieliszku. Kiedy był w dobrym humorze, a zdawało mu się to zawsze przy czwartej lub piątej butelce, opowiadał mi zwykle różne zdarzenia ze swojej służby żołnierskiej. Nie były to bardzo ciekawe opowiadania, ale jedno z nich utkwiło mi w pamięci. W roku 1831 Mołczanow będący wówczas podporucznikiem, znajdował się w pewnej utarczce, podczas której cała wieś poszła z dymem. Pod koniec już walki, odcięty od swojej kompanji, znalazł się w ogrodzie dworskim. Naraz przeraźliwy krzyk obił się o jego uszy; odwrócił się i w jednem z okien płonącego dworu ujrzał młodą kobietę z dzieckiem na ręku — płomienie już ją prawie ogarniały. Młody porucznik rzucił się bez namysłu ku oknu, jedną ręką wyrwał kobiecie dziecko, drugą podał jej samej i pomógł wyskoczyć do ogrodu. Po kilku minutach dano hasło do odwrotu — Mołczanow nie chciał opuścić ocalonych przez siebie i za zezwoleniem dowódcy złożył matkę z dziecięciem na oficerskim furgonie. Maszerowali trzy dni i trzy noce bez odpoczynku. W ciągu tego marszu kobieta zmarła nie odzyskawszy ani na chwilę przytomności. Trzeba się było z dzieckiem rozstać; Mołczanow powierzył je niejakiej Olszewskiej, żonie urzędnika w małem miasteczku, w którem właśnie obozowali.

Przerwał na chwilę, pociągnął spory łyk ponczu, potem nałożył sobie króciutką fajeczkę.

Podczas tej chwilowej przerwy Karol wszedł do kawiarni.

Szymon, zachęcony milczeniem Juljusza, opowiadał dalej:

— Dziewczynka — gdyż dziewczynką było to dziecię — zaledwie „mama, tata" mówiła tyle więc tylko o niej wiedziano, że na imię jej było Helenka.

— Czy i to ona powiedziała? — zapytał drwiąco Juljusz.

— Nie, ale w pończoszce uratowanego przez siebie dziecka Mołczanow znalazł medal, którym zapewne bawiło się przed samą katastrofą. Na medalu, obok daty, znajdował się napis: „Helence O. na pamiątkę Chrztu św. od ojca chrzestnego M. Z." Mołczanow zapewnił Olszewską, że skoro tylko będzie mógł przyjedzie umyślnie, ażeby zabrać dziecko i przyznać je za swoje. Tymczasem, po skończonej kampanji, pułk jego wysłany został w głąb Rossji, a gdy po dziesięciu latach powrócił ztamtąd, nie zastał już w miasteczku Olszewskiej i pomimo usilnych starań, nie mógł jej śladu odszukać.

* * *

Karol z natężoną uwagą chwytał dolatujące go słowa — przypomniał sobie opowiadanie księdza Piotra i medal znaleziony w biórku — a zestawiwszy wszystkie te dane, nie miał już żadnej wątpliwości, że ową dziewczynką tyle czasu opłakiwaną przez nieszczęśliwego ojca, jest nie kto inny jak tylko panna Helena, jego sąsiadka. Myśl ta przejęła go niewymownem uczuciem radości; w pierwszej chwili pragnął pobiedz do sąsiadek i zawiadomić je o swojem szczęśliwem odkryciu, to znów wahał się odejść w nadziei, że usłyszy więcej szczegółów, gdy nagle przybył Henryk wraz z kilku towarzyszami. Nie było już czasu do rozmyślania; postanowiwszy przeto w duchu, że jutro raniutko pobiegnie przedewszystkiem do bernardyna, przywitał się serdecznie z przyjacielem. Radość tryskała mu z twarzy. Henryk nie mógł utaić swego zdziwienia, zastawszy Karola w tak dobrem usposobieniu wobec podwójnej przegranej, i gdy przedstawił go swoim towarzyszom na w pół serjo, jako największego filozofa ze wszystkich filozofów starożytnych i współczesnych, przyjęto rekomendację tę hucznem brawem — a ogólna wesołość podwoiła się jeszcze, gdy uszczęśliwiony Karol zamiast wywiązania się z przegranego zakładu tylko ponczem, jakim mógł ich uraczyć zakład panny Tekli, poprosił całe towarzystwo na kolację do hotelu Angielskiego.

Po odejściu młodzieży, w kawiarni został tylko jeden gość, trzymający się ciągle na uboczu, a który usiadł teraz na miejscu zajmowanem poprzednio przez Karola.

(C. d. n.)

kilka dni dla okropnego stanu dróg na prowincji. W każdym razie jeśli $^{3}/_{4}$ posłów zgromadzi się, sesja parlamentarna zostanie otwartą.

Zanim jednak ojcowie ottomańskiej ojczyzny zaczną radzić, bieda straszliwie dokucza wszystkim. Kaimy, któremi rząd płaci za wszystko, nie wyjmując naturalnie i gaży urzędników, stoją o 60 prc. niżej wartości złota. Straty tak ogromne, przy olbrzymiej drożyźnie życia, dały powód urzędnikiem poczt i telegrafów do urządzenia zmowy. Podali prośbę do w. wezyra, który przyrzekł przedłożyć ich skargi W. Porcie — wątpimy jednak, by co z tego przybyło na korzyść urzędników. Rząd krzywdzi urzędników, prawda, ale publiczność tutejsza wcale za to do niego żalu nie ma za nadużycia jakich się oni dopuszczają. Jako próbkę podajemy manipulacje poczt stołecznych. Temi dniami jeden z cudzoziemców posyłał list zwykły do Bajazydu — otoż na Gałacie ekspedytor zażądał 12 piastrów, przerażony taką ceną nadawca udaje się na drugą stronę mostu do Jeni-Dżami — i o dziwo! płaci za ten sam list $3^{5}/_{4}$ piastra. Tacy to u nas urzędnicy.

San-Francisco 28. stycznia.

(AB.) Ameryka nadużywając wolności, zasługuje na pomstę nieba. W Meksyku i innych republikach *en miniature*, ciągłe niesnaski, bezprawia, rozboje, dokonywane w imię wolności. Stany Zjednoczone północne obfitujące we wszelkie produkta i płody, zamożne, handlowe, po stu latach nadzwyczajnego wzrostu, prawie dać rady sobie nie mogą z powodu intryg politycznych i haniebnych machinacyj tak zwanych *Politicians*. Niepewność ta z powodu wyboru prezesa Republiki, fatalnie oddziaływa na to, co stanowi dobrobyt kraju, i utrzymuje wszystko w zawieszeniu.

Od kilku tygodni mamy tu całą eskadrę ze stacji azjatyckiej. Przybyło z razu sześć statków wojennych; później liczba ich wzrosła do jedynastu; uzbrojone są działami od 4ch do 16tu, i reprezentują flotę moskiewsko-azjatycką pod komendą admirała Puzynowa; dotąd znajdowały się w bliskości portów chińskich i japońskich. Właściwie zimową ich stacją był port w Hong-Kong obecnie w rękach angielskich. Zdawałoby się, że wobec teraźniejszych zawikłań europejskich, przedsięwzięto szukać bezpiecznego schronienia w Ameryce i przebyć tam całą zimę. Potwierdza się wiadomość, że subskrypcja w Rossji ogłoszoną została na zabezpieczenie w Stanach Zjednoczonych północnej Ameryki okrętu korsarskiego *Pirate*.

Nasze kółko polskie w Kalifornji od niejakiego czasu coraz się powiększa. Od kilku miesięcy gości tu kilka rodzin polskich i osób przybyłych z Warszawy; należą do zamożniejszych; osiedli w okolicy słynnej *Anahaim w County Los Angelos*, to jest *Angielskiej*. Jest to istotny raj pod względem klimatu i produktów miejscowych. *Wszystko płynie tam miodem i mlekiem;* nigdy mi się nie zdarzyło coś tak delikatnego spożywać, jak miód z *Los Angelos*, „jest to nektar wykradziony z siedziby samych bogów.“ Tam się usadowili pp. Sypniewscy z dwojgiem dziećmi; pp. Chłapowscy z synem; mieli zakupić znaczny obszar ziemi i zająć się gospodarstwem. Jednak pani Chłapowska, ex Modrzejewska, wierna swemu talentowi i dawnemu powołaniu, kształci się w języku angielskim i ma podobno wystąpić na scenie amerykańskiej.

Z nimi przybył p. Henryk Sienkiewicz, młody człowiek, który, jak się zdaje, jest stałym korespondentem *Gazety Polskiej* w Warszawie; był jej, jak powiadają, współredaktorem. Listy jego z Ameryki, pod nazwą „Litwina,“ czyli Szkice amerykańskie, znalazły niezłe przyjęcie u publiczności warszawskiej. Drugi młody człowiek przybyły jest p. Paprocki; celuje w rysunkach i szkicowaniu; zapewne wysłany został z kraju przez redakcję jakiego dziennika ilustrowanego. Wszyscy przybyli zapisali się do naszego Towarzystwa Polskiego w Kalifornji. Prócz tego przybywają tu prawie codziennie rodziny i pojedyncze osoby z Galicji z Tarnowskiego i z innych okolic. Są to ludzie stanu rolniczego, robotnicy i rzemieślnicy; ci biedacy tułą się jak mogą w chwili przepełnionej robotnikami bez roboty. W jednem mieście New Yorku znajduje się ich obecnie 50.000 bez chleba, a zima tam tak silna, jakiej jeszcze nie było.

Już temu rok minął, jak przesiaduje pomiędzy nami p. Juljan Horain, dawniej zamożny obywatel w kraju, z liczną i drobną rodziną. Sam prawie ułomny i chorowity, trudni się pracami literackiemi, a zacna jego małżonka utrzymuje mały sklepik i cały dom. Straciliśmy w tych czasach kilku ziomków, a pomiędzy nimi nieodżałowanego Uszyńskiego, skarbnika naszego Towarzystwa. Św. p. Uszyński urodził się w Warszawie około roku 1820; brał udział w krakowskiem powstaniu w roku 1846, później bił się w Szwajcarji, w w. księstwie badeńskiem, w Węgrzech, we Włoszech, aż nareszcie przywędrował do Ameryki i od wielu lat osiadł w San Francisco, gdzie pracą i wytrwałością dorobił się majątku. Umarł nagle z anewryzmu serca d. 12. lutego, zostawił żonę i dwóch małoletnich synów.

W dzienniku londyńskim *Pahlet*, rozpowszechnionym w Ameryce, czytaliśmy zdanie sprawy z subskrypcji dla księży polskich wygnańców na Sybirze i w głębi Rossji, którą się zajmuje hr. Plater tak skutecznie.

Nie zasypiamy i my świętej sprawy naszej, i staramy się obudzić dla niej współczucie i oddziaływać przeciw propagandzie moskiewskiej. Dołączone pismo dr. Pawlikowskiego, wice-prezesa naszego Towarzystwa, oddawna zamieszkałego i powszechnie szanowanego, nie będzie zapewne bez użytku i liczyć na jego gorliwość można. — P. Sygurd Wiśniowski udał się wprost z Ameryki do Warszawy. P. Kałusowski ciągle w Waszyngtonie, bardzo podupadł, straciwszy miejsce.

Pan Aleksander Bednawski w San Francisco otrzymał list następujący:

Wielmożny Panie! Zakład narodowy imienia Ossolińskich składa wielmożnemu panu i szanownemu Towarzystwu polskiemu w Kaliforni podziękowanie za wyrazy współczucia nad stratą bolesną którą poniósł przez śmierć nieodżałowanej pamięci Augusta Bielowskiego dyrektora swego.

Ze słów wielmożnego pana widać, że losy zakładu naszego i jego prace i w zamorskich krajach żywe budzą zajęcie, ztąd też Zakład narodowy imienia Ossolińskich chcąc się odwdzięczyć ziomkom w Kaliforni przeznaczył dla szanownego Towarzystwa polskiego tamże z swych nakładów:

1) Słownik Lindego. Tomów 6.
2) Biblję królowej Zofji.
3) Sprawozdania 1870 — 1875.

Wszystkie te dzieła wysłane ztąd zostaną w swoim czasie drogą księgarską.

Treść listu wielmożnego pana zakomunikowaliśmy wdowie po śp. Bielowskim, a kopję jego udzieliliśmy redakcji *Gazety Narodowej*. (My nie otrzymaliśmy. P. R.)

Lwów 22. grudnia 1876. *Kazimierz hr. Krasicki*, kurator, żołnierz z r. 1831.

Adres Towarzystwa podajemy jeśliby kto sobie życzył:

„Polish Society of California, 1032 Market street. San Francisco (Calif)

Program Nihilistów.

W *Prawitielstwiennym Wiestniku* ogłoszono z urzędowych aktów procesu Nihilistów, toczącego się obecnie w Petersburgu, program działania nihilistowskiego. Akt ten opiewa:

I. Zasadnicze postanowienia organizacji: 1. Bezwzględna równość wszystkich członków we wszystkich sprawach organizacji. 2. Absolutna solidarność. 3 Zupełne zaufanie i zupełna otwartość we wszelkich sprawach organizacji.

II. Sposób zawiązywania towarzystw: 1. Każde nowe w życie wchodzące towarzystwo u tworzone zostaje przez członków już istniejącego towarzystwa i na zasadach onegoż.

III. Warunki przyjęcia do towarzystw: 1. Członkiem stowarzyszenia może zostać tylko osoba poświęcająca się szczerze i bezwarunkowo czynnościom rewolucyjnym. 2. Miłość i przyjaźń nie mogą stanowić przeszkody w działaniu rewolucyjnem; każdy członek musi być gotów do zerwania wszelkich węzłów osobistych dla sprawy. 3. Poświęcenie własnej osoby i zdolność dochowywania tajemnic są niezbędnemi przymiotami członka stowarzyszenia. 4. Każdy członek musi uchodzić za prostego robotnika, a o wyjątkowych wypadkach rozstrzyga stowarzyszenie. 5. Każda osoba musi być uzdolnioną do wykonywania przynajmniej jednej z głównych funkcyj rewolucyjnych. 6. Każda osoba, zanim zostanie przyjętą za członka, musi zdać w czynie egzamin. 7. Przyjęcie następuje za zgodnem głosowaniem wszystkich.

IV. Obowiązki członków stowarzyszenia: 1. O wszelkich sprawach organizacji musi być zachowaną tajemnica. 2. Każdy z członków musi towarzystwu zdawać sprawę ze swoich czynności rewolucyjnych. 3. Każdy członek winien wykonywać polecenia dane przez stowarzyszenie. 4. Żadnemu z członków nie wolno wydalać się z miejsca zamieszkania bez pozwolenia towarzystwa. 5. Żaden członek towarzystwa nie ma prawa bez pozwolenia stowarzyszenia przechodzić do innego towarzystwa. 6. Żadnemu z członków nie wolno mieć osobistej własności.

V. Prawa członków: 1. Wszyscy członkowie mają równe prawo udziału w sprawach towarzystwa. 2. Od wolnej woli każdego z członków zależy zwołanie nadzwyczajnego zgromadzenia.

VI. Administracja: 1. Członkowie zajmujący się administracją uwolnieni są od pracy w warsztatach i fabrykach. 2. Członkowie administracyjni nie wychodzą z wyborów, ale po kolei za poprzedniem porozumieniem mianowani są na miesiąc. 3. W administracji muszą zasiadać po kolei wszyscy członkowie. 4. Administracja musi zostawać w ustawicznem porozumieniu z resztą towarzystw co do wydawnictw i spraw pieniężnych, i w ogóle zresztą porozumiewać się za pomocą pisma. 5. Administracja czuwa nad pieniędzmi, książkami, dokumentami, adresami itd. 6. Administracja powinna zawczasu ostrzegać organizację i członków przed możliwem jakiem niebezpieczeństwem. 7. Jeżeli jeden z członków zostanie uwięziony, to administracja powinna zawiadomić o tem członków i towarzyszy. 8 Również do niej należy utrzymać komunikację z uwięzionymi, wywiedzieć się o przyczynie uwięzienia, i zawiadomić o tem członków. 9. W razie jakiego wydatku przekraczającego ustanowioną normę, ma administracja wprzód znieść się z towarzystwem. 10. Administracja zaopatruje kółka rewolucyjne pieniądzmi, książkami i wszystkiem, cokolwiek potrzebne do działalności rewolucyjnej. 11. Nad administracją czuwa stowarzyszenie lokalne.

VII. Sposób i środki prowadzenia propagandy: 1. Członkom pozostawiona bezwzględna dowolność co do używania sposobów w działaniu rewolucyjnem. 2. Każdy członek powinien pod względem majątkowym stawić się na równi z osobami, w których kole działać zamyśla i nie wolno mu pod żadnym warunkiem przyjmować prezentów pieniężnych. 3. Każdy członek może działać w swojem tylko imieniu i pod żadnym warunkiem nie wolno mu dawać do poznania, że po za nim istnieje dobrze zorganizowane towarzystwo i to dopóty, dopóki sam się nie przekona lub towarzystwo, że na dotyczącą osobę spuścić się można. 4. Żadnemu z członków nie przysługuje prawo wprowadzania kogokolwiek do lokalu stowarzyszenia, chyba że wprzód przynajmniej kilku członków przekonało się, że na wprowadzanego liczyć można. 5. Żaden z rzeczywistych członków nie powinien w interesie idei i organizacji pomijać trafić się mogących kół rewolucyjnych lub jakiejkolwiek siły rewolucyjnej. 6. Tajemnica organizacji musi być tak dalece przestrzeganą, że członek organizacji nawet wobec innych sfer rewolucyjnych, które jednak do żadnego ze stowarzyszeń nie należą, winien zaprzeczać, jakoby takie rewolucyjne towarzystwo istniało.

VIII. Najważniejsze punkta z metody propagowania: 1. Metoda prostej towarzyskiej rozrywki; 2. odczytywanie takich książek, które członek uznaje za potrzebne; 3. Metoda wyjaśniania i pouczania; 4. Metoda namowy: 5. Metoda utworzenia koła po za życiem towarzyskiem; 6. w takich przez siebie potworzonych kołach powinni członkowie założyć kasy i bibljoteki; 7. jeżeli członek, który wytworzył koło, żyje w pośród robotników, to powinien się starać o to, ażeby zebrania odbywały się w jego mieszkaniu.

IX. O agitacji. *A.* Propagator odróżnia się od agitatora tem, że pierwszy z nich powinien proklamować rewolucję samą przez się, agitator zaś winien zachęcać pewne kółko osób do działalności rewolucyjnej; *B.* Agitacja idzie ręka w rękę z propagandą; zasadza się ona: a) w pobudzeniu innych osób i kół do propagandy; b) w tworzeniu artielów, kas i bibljotek; c) w tworzeniu organów poza stowarzyszeniem. *C.* Agitacja sama przez się: 1. W czasach pokojowych: a) prowadzi się za pośrednictwem kół zorganizowanych; b) kółka stwarzają się za pośrednictwem osób naszej organizacji, albo osób stojących po za organizacją; w drugim wypadku potrzeba, ażeby formujące się koło zwierzyło się jednej z osób należących do organizacji; c) celem kół takich jest — rzucać na r z ą d i klasy uprzywilejowane postrach, a oprócz tego odwracać uwagę rządu od rewolucjonistów; d) budzić ducha w masach ludowych i usposobić go do przyjmowania idei rewolucyjnych; e) za pośrednictwem kół wymienionych wystarać się o pieniądze; f) za ich pomocą uwolnić uwięzionych: g) idea tych kółek musi być szczerze socjalno-rewolucyjną. — 2. W czasie rewolucji jakiejkolwiek: a) podczas rewolucji kierować nią powinni jej członkowie; b) pojedynczy członkowie i osobistości winne stanąć na czele i nadać rewolucji kierunek czysto socjalistyczny; c) nasze stowarzyszenie powinno względem innych, nie do nas należących kół, zająć stanowisko sympatyczne i wywołane przez tamte koła rozruchy popierać wszelkiemi środkami; d) udział pojedynczych członków w jakimkolwiek ruchu nie może przybierać takich rozmiarów, by w skutek tego udziału towarzystwo mogło być zrujnowane.

X. Pieniężne sprawy organizacji. Każde Towarzystwo posiada swój własny kapitał.

XI. Sprawy książek. 1) Towarzystwo wysyła ludzi, którzy zawiązują stosunki z nakładcami. 2) Ludzie ci ułatwiają drogi wprowadzenia książek z zagranicy i oddają je następnie administracji.

XII. O zgromadzeniu towarzystwa. 1) Towarzystwo zbiera się raz co miesiąc. 2) Czas i miejsce oznacza administracja.

Sprawy zagraniczne.

Turcja. Jeden z dzienników włoskich dowiaduje się, że agenci dyplomatyczni Porty, przebywający za granicą, otrzymali polecenie od swego rządu, ażeby Midhatowi paszy okazywali wszelką możliwą względność. Utwierdza to w mniemaniu opinję powszechną, według której Midhat zostanie wezwany do powrotu do Konstantynopola.

Z Pery w Stambule telegrafują pod d. 13. bm., że ludność wzburzoną jest niesłychanie z powodu przesadnych żądań Czarnogóry i z powodu niezadowalniającego rozwiązania kwestji serbskiej. Lud domagać się ma przyzwania Midhata do uregulowania rozprzężonych stosunków.

Na miejsce Omera Feizy, ministra policji, mianowany został na ten urząd dotychczasowy dowódzca Sylistrji, Achmet Hamdy pasza.

Zbyt opieszale postępujące rokowania pokojowe z Czarnogórą, wywierają skutki takie, iż rząd turecki przedsiębierze odpowiednie środki wojskowe w Hercogowinie i Albanji. Do *Pol. Corr.* donoszą z Mostaru, że dowódzca wojsk tureckich w Hercogowinie, Sulejman pasza, ze względu na ewentualny niepomyślny rezultat turecko-czarnogórskich układów, przygotowuje się do podjęcia na nowo kroków zaczepnych. Sulejman pasza wydał rozkaz, ażeby część sił zbrojnych zajęła przesmyk w górach Duga, w tym celu [illegible] bataljony do Presjeki. Do Gacka wysłano artylerję i piechotę. Posłał nakoniec Sulejman adjutanta do Skutari, ażeby z Derwiszem paszą ułożyć plan wspólnego działania przeciw Czarnogórze. Wszystkie przejścia do wzmiankowanego księstwa mają być zawczasu obsadzone. Donoszą prócz tego do *Pol. Corr.*: Gwardja narodowa turecka w Hercogowinie została zaopatrzoną w nową broń odtylcową. W Hercogowinie wynosi jedno powołanie pod broń 18.600 ludzi do piechoty i 2860 do kawalerji. Wszystkie te nieregularne wojska muszą być gotowe, ażeby trzeciego dnia od otrzymania rozkazu mogły wyruszyć w pochód. Hercogowińscy powstańcy rozrzucili po całej prowincji proklamację, wzywającą wszystkich chrześcjan do chwycenia za broń przeciw Porcie. Katolicy jednak, jak donoszą, pozostali głuchymi na to wezwanie.

Pogłosce o wyszłej ze Stambułu informacji do agentów tureckich za granicą, ażeby starali się szukać drogi zbliżenia bezpośredniego do Rossji, zaprzeczają stanowczo ze strony kompetentnej.

Dla uregulowania granic serbsko tureckich nad Driną i Timokiem, ma się zebrać komisja mięszana w lipcu, miejscem jej zebrania ma być Widdyń. Oczywiście, że komisja zapowiedziana zbierze się pod warunkiem, jeżeli Porty nie zaskoczą znowu wypadki wojenne. Stan czynny korpusu oficerskiego w Serbji ma być zredukowany do 300 osób. Zapowiedziano również zaniechanie robót fortyfikacyjnych nad Driną, Timokiem i Morawą.

Do *Wiener Abendpost* donoszą, że sułtan życzy sobie osobiście pokoju, i w tym duchu miał się nawet zwrócić do panujących w Europie bezpośrednio i do prezydenta republiki francuskiej. Twierdzą także, iż w razie pomyślnego rezultatu układów z Czarnogórą, ma padyszach zamiar zawiązania bezpośrednich rokowań z Moskwą. Powiadają, że pośrednikiem w tej sprawie zostałby Kabuli pasza, który przybył do Stambułu i przedstawił się już sułtanowi.

Anglja. Wszystkie niemal doniesienia z Londynu, dotyczące sprawy wschodniej, brzmią dosyć pokojowo.

Agence Havas z dnia 14. bm. donosi: Odpowiedź angielska nadejść ma jutro. Panuje przekonanie, iż odpowiedź ta będzie pomyślną. *Temps* zapewnia, że gabinet angielski uznał w zasadzie protokół zaprojektowany przez hr. Szuwałowa, i podniósł tylko dwa wyrazenia jako trudne do przyjęcia. Sądzą jednak, iż Ignatjew nie będzie stawiał przeszkód co do przyjęcia zmian żądanych. Dla spodziewanego pomyślnego rezultatu tej sprawy przedłużył Ignatjew pobyt swój w Paryżu.

Journal des Débats potwierdza wiadomość, iż rada ministrów w Anglji przyjęła d. 14. bm. w zasadzie ideę protokołu, mającego być podpisanym przez sześć mocarstw.

Austrja i Węgry.

Wiedeń 14. marca Obie ustawy „galicyjskie“ o lichwie i pijaństwie, są już jak donosiliśmy gotowe. Sprawozdawcą pierwszej jest dr. Rydzowski, który po uchwaleniu tekstu ustawy dążył także do odpowiednich zmian ustawy cywilnej, a mianowicie w następujących czterech kierunkach aby:

1) Sędzia miał przysądzać i dozwalać egzekucji procentów nie przenoszących 12 procent rocznie.

2) Kary konwencjonalne wygórowane miał sędzia moderować według własnego uznania, tak, jak przy innych kontraktach.

3) Sądy kompromisarskie w interesach jedynie czysto kredytowych miały być wykluczone.

4) W sprawach wekslowych miały być dopuszczone zarzuty z prawa cywilnego wynikające tym dłużnikom, których firma nie jest protokołowana w rejestrach handlowych.

5) Notarjusze z urzędu przestrzegać mieli przy sporządzaniu aktów zasady, by korzyści przy interesach kredytowych umawiane, nie przyniosły *maximum* procentu pod 1) wymienionego.

Komisja złożona w swej większości z ludzi, nie mających pojęcia o położeniu ludności, nad której losem obradują, oparła się takiej reformie ustawy cywilnej, i z wielką trudnością przystała tylko na rezolucję do rządu. Sprawozdania dotyczące obu ustaw są już gotowe, wątpią jednak, aby przed świętami weszły na porządek dzienny, chociaż Izba nie ma właściwie nic uwagi godnego do roboty.

W komisji podatkowej rozpoczęły się d. 12. bm. obrady nad taryfą podatku zarobkowego, którą zajmował się osobny komitet. Imieniem tego komitetu przedstawił A u s p i t z taryfę, która dla klas średnich i wyższych jest wyższą od taryfy projektu rządowego, ale zawsze jeszcze mniejszą od podatku, opłacanego dzisiaj. Najwyższa taryfa komitetu wynosi cyfrę 3600, rząd zaś wnosił 2400 gld. Br. T i n t i przemawiał za podwyżką taryfy w klasach wyższych i najwyższych i żądał uchwalenia zasady, aby suma podatku zarobkowego nie była zmniejszoną niżej 12 miljonów gld. Dep. W o l f r u m, S e u t t e r i O b e r l e u t n e r dowodzili, że podatek zarobkowy w Austrji jest wyższy niż w Niemczech, na co nie ma żadnego usprawiedliwienia. D o b l h o f zażądał dla słusznej proporcji z podatkiem domowym i gruntowym podwyższenia najwyższej taryfy podatku zarobkowego na 5400 gld., ponieważ odpada opłata podatku dochodowego. Dep. K r z e c z u n o w i c z obawiał się bardzo, aby większa własność ziemska nie była zmuszoną pokrywać ubytki z obniżenia podatku zarobkowego i postawił wniosek następujący:

Komisja przyjmuje zasadę: 1) że pozycje taryfowe podatku zarobkowego mają być w powszechności o 10 proc. niższe od pozycyj obowiązujących obecnie, jeżeli nastąpi zarazem równe obniżenie podatku gruntowego; 2) że podatek dochodowy od większego zarobku i przemysłu ma być i nada pobierany w sposób dotychczasowy, obniżają jedynie stopę tego podatku z 10 na 9 proc. od dochodu czystego.

Komisja odrzuciła wszystkie wnioski, a przyjęła za podstawę obrad specjalnych projekt rządowy.

W sprawie autonomicznego stanowiska Tyrolu południowego, komisja uchwaliła zaproponować rezulucję, aby w Trydencie rezydował osobny hofrat z namiestnictwa insprackiego, dalej aby tamże utworzono osobną sekcję Rady szkolnej i sekcję Wydziału krajowego.

Komisja mandacka Izby poselskiej wybrała d. 12. bm komitet do ułożenia projektu o niezgodności mandatu poselskiego z piastowaniem pewnych posad. Za podstawę obrad będzie służyć tekst projektu przedłożony przez Scharschmidta.

Komisja sądownicza odrzuciła petycję notarjuszów o zwolnienie od obowiązku należenia do kontyngensu sądów przysięgłych, a potem uchwaliła rezolucję wzywającą rząd, aby prawodawczo uporządkował sprzedaż listów ratalnych na losy.

Kronika.

Lwów d. 16. marca.

Rada miejska (dnia 15. marca). Obecnych 60 radnych. Sekretarz p. Wilkowski odczytuje wniosek p. Feliksa Piątkowskiego, podpisany przez kilkunastu radnych „w sprawie zmniejszenia kosztów na straż ogniową i utrzymanie stójek.“ Koszta tychże wynoszą we Lwowie obecnie 31.524 złr. podczas gdy w Pradze kosztuje ona 30.459, a w Gracu 6.217 złr. We Lwowie w r. 1863 kosztowała 29.765 złr. chociaż wówczas nie mieliśmy jeszcze straży ochotniczej. Ze względu zatem, że niebezpieczeństwo pożaru we Lwowie zmniejszyło się, że mamy w mieście dobrze zorganizowaną straż ochotniczą, podpisani na wniosku wzywają magistrat, aby wypracował projekt, któryby znacznie zmniejszył koszta utrzymania straży ogniowej, a to według propozycji wniosku da się uskutecznić, jeżeli tylko pozostawi się 46 ludzi w straży i zmniejszy ilość stójek do 6 par. Wniosek ten będzie według regulaminu traktowany. Z porządku dziennego rada uchwala sprzedać 85 sążni kwadr. gruntu na Janowskiem za 100 złr. Russocki przedstawia wniosek sekcji V. i komisji dóbr, aby uregulowano djety służby lasowej w ten sposób, że jeżeli który z tej służby dłużej jak 24 godzin po za swoim rewirem pełni obowiązki, dostawał tytułem strawnego: nadleśniczy 3 złr., leśniczy 2 złr., adjunkt 1 złr., dozorca 80 ct., leśny 60 ct. za dobę. Sekcja II i magistrat sprzeciwiają się temu zapatrywaniu. Po dłuższej i żywej duskusji, w której brali udział pp. Dymet, Kulczycki, dr. Semilski, Dobrzański przeciw wnioskowi sprawozdawcy, p. Dąbrowski za wnioskiem, uchwalono zasadę, że służbie leśnej mają być przyznane djety, w wysokości pobieranej pensji dziennej. — P. S i m o n przedkłada radzie prośbę dyrekcji lwow. instytutu głuchoniemych o podwyższenie subwencji. Dotychczas miasto co roku przychodziło w pomoc temu zakładowi kwotą 500 złr. i 12 sąg. drzewa bukowego. Dyrekcja wniosła petycję o podwyższenie subwencji na 1.500 złr. i 20 sąg. drzewa, a nareszcie, aby poparła dyrekcję petycją do Sejmu, żeby instytut ten przeszedł na fundusz krajowy. Sekcja II. zgodnie z magistratem wnosi udzielić temu instytutowi i tego roku 500 złr., zaś drzewo przemienić na walutę, coby wynosiło 132 złr. i za taką kwotę dostarczyć drzewa sosnowego (a więc około 17 sąg.). Sekcja zaś V. proponuje udzielić zakładowi 1.000 złr., a drzewa w kwocie 145 złr. tudzież poparcie do Sejmu. Dr. G e r s t m a n gorąco bronił wniosku sekcji V. P. D o b r z a ń s k i, który twierdzi, że w najbliższej przyszłości Sejm musi zakład ten na fundusz krajowy przyjąć, obawia się, aby taka subwencja nie zaciążyła później na mieście, dla tego byłby nawet za daniem 1.000 złr., ale tytułem „nadzwyczajnej pomocy,“ aby dzieci z głodu nie poginęły. P. D ą b r o w s k i i S e m i l s k i przemawiają za odmówieniem podwyższenia datku, a dr. H r y s z k i e w i c z sądzi nawet, że toby bardzo złe wrażenie i niesmak zrobiło w mieście, gdyby tak szafowano funduszami. Uchwalono w myśl wniosku sekcji II. udzielić zakładowi datek 500 złr., zaś drzewo w wysokości 145 złr. — Po załatwieniu rekursu w sprawach budowniczych (spraw. dr. Kolischer) odbyło się tajne posiedzenie, na którem uchwalono nie przyjąć rezygnacje pp. radnych Aleksandrowicza A., dra. Ciesielskiego, Spalkego i Wierzbickiego, zaś dra. Hoffmanna K. przyjąć.

(l) **Przedstawienia amatorskie** w sali ck. namiestnictwa odbyły się onegdaj i wczoraj wobec audytorjum tak licznego, jak to tylko być mogło ze względu na brak miejsca. Program umieściliśmy swojego czasu, powiemy więc tylko, że wykonano go w zupełności, i że amatorki i amatorowie zasłużyli jak najlepiej na oklaski, któremi ich obsypywano. — Wybornie udało się mianowicie przedstawienie jednoaktówki hr. Fredry (syna) p. t. „Kalosze“; żałujemy bardzo, że nie wypada nam oceniać szczegółowo gry amatorów i że musimy kontentować się ogólnem zapewnieniem, iż wszyscy grali doskonale. Po przedstawieniu odbyło się u hr. Potockich przyjęcie nieoficjalne.

Odczyt. W sobotę dnia 17. marca od godz. $4^{1}/_{2}$ — $5^{1}/_{2}$ wykładać będzie p. dr. Józef Żuliński „o lodzie i o epoce lodowej.“

(z) **Walne zgromadzenie** członków lwowskiej kasy zaliczkowej odbędzie się w niedzielę dnia 18. marca.

Przypomnienie Zwracamy uwagę osób interesowanych, że d. 31. marca r. b. upływa czas przeznaczony do zameldowania okazów na wystawę krajową.

Ceny mięsa we Lwowie. Dla wojska sprzedają tutejsi rzeźnicy wszelkiego rodzaju mięso wołowe 1 kilo po 36 ct., dla wojskowych i ich rodzin sprzedają w tych samych jatkach po 40—44 ct. za 1 kilo; cywilni konsumenci zaś muszą płacić za 1 kilo po 54 ct.

(z) **Zapomogi.** Cesarz udzielił z prywatnej swej szkatuły pogorzelcom w Skolem zapomogi w kwocie 300 zł.

(z) **Uroczyste nabożeństwo** odbędzie się w sobotę d. 17. bm. jako w dzień św. Grzegorza w kościele archikatedralnym obrz. orm. Podczas sumy, którą odprawi ks. arcybiskup, będzie śpiewać Towarzystwo muzyczne pod artystycznem kierownictwem swego dyrektora p. Mikulego.

Kronika teatralna. W teatrze hr. Skarbka dzisiaj 16go po raz pierwszy „Haman,“ tragedja w 5 aktach oryginalnie napisana przez ***.

Jutro 17go o godzinie 4ej po południu „Zosia Przybylanka,“ o godzinie 7ej wieczór „Faust,“ opera w 5 aktach Gounoda. Benefis pny. Gabbi.

W sali „Gwiazdy“ dane będzie w niedzielę dnia 18. marca przedstawienie amatorskie p. t. „U wyłomu,“ dramat w 4 aktach Leopolda hr. Starzeńskiego.

Stan powietrza. Dziś 16go + 2° R. Pogoda.

(f) **Doniesienia policyjne.** (W skutek szybkiej i nieostrożnej jazdy) została przedwczoraj 14. bm. uszkodzoną Zofja Kowalewska, wyrobnica zamieszkała p. l. 14 przez Wojciecha Kasprowicza, rolnika z Hołoska małego powiatu lwowskiego, a Ewa Połeć, włościanka z Malechowa powiatu lwowskiego uszkodzoną została tegoż dnia skutkiem szybkiej i nieostrożnej jazdy parobka Daniela Rekiety. Przeciw obydwom wdrożono śledztwo karne.

Przedwczoraj przyaresztował żołnierz policyjny Słobodzki Fryderyka Langa, kolonistę z Dornfeldu powiatu lwowskiego, który skutkiem szybkiej i nieostrożnej jazdy chciał małego chłopaka. Szczęśliwym trafem pomimo że dostał się chłopak [illegible] i pod sanie — nie został uszkodzony. [illegible] toku.

(C i ę ż k i e u s z k o d z e n i e). Jan K[illegible] wyrobnik uszkodził w czasie sprzeczki pr[illegible] 14. b. m. cieleśnie żonę swoją Zofję Kn[illegible] znacznie, iż bezzwłocznie do szpitalu [illegible] oddaną. Wdrożono śledztwo karne.

(K r a d z i e ż e). Straż policyjna p[illegible]wała 14. b. m. Süssmanna Podhorcera i [illegible] Hnatkiewicza, który miał przy sobie gwoźd[illegible] datny do wyważania zamków. Obydwaj byli [illegible] kradzież karani.

Wiktorja Różycka, zamieszkała p. l. 5 przy [illegible] Murarskiej, przekładając dnia 14. bm. swe ruchomości w kufrze, nie spostrzegła na razie, że wypadł jej z takowego dwa banknoty po 5 zł. — niejaki [illegible] zwrócił na to swą uwagę i skradł te pieniądze. Śledztwo w toku.

Parobkowi dworskiemu z Porszny Iwanowi [illegible]sil skradł 14. bm. siano z wozu Filip Romanec, który został przyaresztowany.— Tegoż dnia skradł Joachim Ciupała z ganku domu p. l. 11 przy ulicy Cybulnej bekieszę Markusa Rendela, który schwyciwszy go in flagranti złodzieja odstawił do policji. — Marcin Wojnarowicz i Marcin Gerczuk, zaprzysiężeni leśni z Krzywczyc schwytali przedwczoraj 1[illegible] bm. Jędrzeja Jaremczuka na kradzieży drzewa sągowego w lesie krzywczyckim i odstawili go do policji.

(O s z u s t w o). Wanda Antoniewicz, żona krawca zamieszkała p. l. 13 przy ulicy Karola Ludwika, kupując dnia 14. b. m. chleb na straganie, wręczyła straganiarce E. B. banknot pięcioguldenowy zamiast guldena. Straganiarka zaprzeczyła w policji, jakoby otrzymała piątkę. Śledztwo w toku. Nie możemy pominąć milczeniem, iż tego rodzaju oszustwa są u nas na porządku dziennym, i biuro inspekcyjne policji przepełnione jest skargami; gdyby nie energiczna interwencja władzy bezpieczeństwa — w takim razie musianoby posyłać sługi na kupno chyba tylko z monetą zdawkową.

(Z a d r ę c z e n i e z w i e r z ą t) ukarała dyrekcja policji 14. b. m. rakarzy Jędrzeja Turko 1-dniowym i Jędrzeja Klimusa 2-dniowym aresztem, grzywną zaś Chaima Mojżesza Baum z Podhajec, Jędrzeja Lisieckiego i Jakóba Markowskiego z Brzuchowiec, powiatu lwowskiego.

Kronika starostw. Brzozów. W Horoszowie znaleziono dnia 18. zm. zwłoki tamtejszego mieszkańca, który jak się później okazało, zamordowany został z zemsty przez drugiego włościanina; mordercę aresztowano. — Brzesko. Nieostrożność przy ścinaniu drzewa stała się w Niwce przyczyną śmierci tamtejszego wieśniaka, który w lesie Radłowskim przygnieciony został upadającem drzewem. — Buczacz. W Potoku-Złotym dnia 26. zm. obwiesił się starzec 70letni z przyczyny niewyjaśnionej. — Gródek. Prze[illegible]mieszczanin Stefan Sołowij powracając dnia 5. bm. z lasu, spadł z wozu tak nieszczęśliwie, że się zabił na miejscu. W lesie Janowskim podczas orkanu dnia 12. zm. drzewo obalone wichrem, padło na stojącego obok kolonistę ze Stawek i zabiło go na miejscu. — Kolbuszowa. Włościanin Karkut z Kolbuszowy-Dolnej pobił swego pasierba tak okropnie, że nieszczęśliwy chłopiec w kilka dni umarł; złoczyńcę uwięziono. — Limanowa. Przy spuszczaniu tramów w lesie dworskim w Porębie-Wielkiej zabity został dnia [illegible] bm. włościanin. Dnia 7. bm. w olejarni w Laskow[illegible] taran lekkomyślnie puszczony w ruch przez jednego

z robotników, zabił dziewczynę wiejską, która stała pochylona między stogą a taranem. — Nisko. Nieznajoma kobieta ubrana po miejsku, nocując u pewnego włościanina w Przyszowie-Kameralnym dnia 10. zm. opuściła chatę i udawszy się na pastwiska gminne, poderznęła sobie gardło. — Ropczyce. W Brzezinach poderznął sobie gardło włościanin tamtejszy dnia 10 bm. — Tarnobrzeg. Chaim Jankiel Steinhart 13letni ukarany przez matkę za swawole dnia 18. zm. poszedł na strych i obwiesił się na belce. — Tarnopol. W studni należącej do łaźni izraelickiej w Mikulińcach dnia 3. bm. utonął sługa wiejski, czerpiąc nieostrożnie wodę. — Tarnów. Parobek ze Stróżnicy powracając z jarmarku w Tuchowie dnia 6. bm. chciał wskoczyć na wóz jadący z góry a wpadłszy między konie spłoszył je i został na śmierć stratowany. — Żółkiew. Wśród gwałtownych bólów przywiedziony do rozpaczy, odebrał sobie życie w karczmie w Wólce Wysockiej dnia 28. zm. chory wyrobnik z Brodów izraelita Josel Stein, poderznąwszy sobie gardło.

Przemyśl 15 marca. Od 1. bm. bawi tu teatr ruski pani Romanowiczowej, jak wiadomo, subwencjonowany z funduszów krajowych, a publiczność nasza miała sposobność przekonać się o sumienności dyrekcji tak pod względem technicznej jak i artystycznej strony przedstawień i odniosła to zadawalniające przekonanie, że subwencja dyrekcji teatru udzielana nie pozostała bez korzyści dla kraju.

Na dzień 21. bm. przygotowuje się u nas przedstawienie amatorskie na rzecz ochrony sierot; odegrane będą 3 komedje taktowe: „W jesieni" Koziebrodzkiego, „Czarna i biała" z francuskiego i „Consilium facultatis" Fredry; spodziewać się należy, że szlachetny cel i znana ofiarność Przemyślan zapełni salę w czasie tego przedstawienia na korzyść sierot.

Dnia 5. bm. rozpoczęły się u nas roki sądów przysięgłych, które potrwają prawdopodobnie aż do wielkiego tygodnia, kilka bowiem spraw o oszustwo i jedna zawiła sprawa o skrytobójcze morderstwo zajmą niemało czasu.

Mikołajów 11 marca. W sprawozdaniu z walnego zgromadzenia Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, odbytego dnia 4. bm., wyczytuję tendencyjne przedstawienie i ważne zboczenia, które azan redakcja sprostować raczy. Cel Związku zwichnięty został. Powołano delegatów w niezwykłej i nieprzyjaźnej porze, nie po to, aby wymienić doświadczenia, udzielić sobie nawzajem rad i wskazówek (Statut Związku § 1, b. nie aby zawiązywać wzajemne stosunki ale ułatwić kredyt i obieg kapitałów pomiędzy stowarzyszeniami; statut § 1, c. co był jedyny sympatyczny powód do zawiązania Związku), ale powołano pospiesznie po to, aby obok rozległego sprawozdania z czynności patronatu, nie Związku w monarchicznym patronacie uczuł, i obok [illegible] przeciw Bankowi włośc., której właściwości z trybunie Związku dopatrzyć trudno, nasłuchać się retorycznie zestawionych dowodów mających wykazać, że centralne zfinansowanie towarzystw zaliczkowych jest konieczną potrzebą kraju i prowadzi do materjalnego zbawienia. Nadto z jaką delegatów nie w [illegible] w marcu powołano, usprawiedliwiono [illegible], że Wydział krajowy ma znaczne kwoty [illegible] do rozdania, które co tchu rozebrać wypadałoby; konieczność centralnego zfinansowania nasz obok innych [illegible] niekoniecznych tem, że Wydział krajowy nie da pieniędzy pojedynczym towarzystwom, ale je da centralnej instytucji. Uderzyło zgromadzenie, że obecni członkowie Wydziału krajowego tych okoliczności nie potwierdzili. Lecz o tem i o innych rzeczach tu przynależnych potem; zastrzegam sobie gdyby tak z własnego namysłu jak i z polecenia kolegów ogłosić sprawozdanie z tego zgromadzenia, ale oprócz w ramy z dewizą „audiatur et altera pars", co w tak doniosłej sprawie zda się być wskazanem.

Na teraz prostuję tylko zupełnie mylne streszczenie mojej przemowy (Dz. Pol. N. 56) a mianowicie mej „chęci". Nie twierdziłem, żem nie nabył [illegible] przekonania o potrzebie centralnej instytucji, [illegible] lecz wyraźnie oświadczyłem tylko, że [illegible] za instytucją, że konieczność tejże jest już udowodnioną [illegible] ogólnego [illegible] zatem objawił chęci, aby Związek wypracował elaborat co do formy [illegible] niem mego „wniosku." [illegible] tego, że o założeniu centralnej instytucji jeszcze nie zasięgnięto zdania i nierozstrzygnięto, zaprzestrać na teraz zupełnie szerokich wywodów o formach instytucji, które dla delegatów co do samej instytucji nie zdecydowanych są żmudne i niestrawne. Więc nie objawiłem chęci elaboratu co do formy, ale postawiłem pisemnego wniosku o odroczenie całej sprawy, aż wydział Związku wypracuje dotyczący tej instytucji elaborat i przeszle go towarzystwom. Lecz wniosku tego nie czytano, ale podano do głosowania daleko późniejszy wniosek p. Romanowicza, prawie równobrzmiący ale niedokładny i dopiero w sprawozdaniu dziennikarskiem zaokrąglony. Dr *Orzakiewicz*, delegat towarz. zaliczkowego szczerzeckiego.

Kraków 12. marca. Czytamy w *Czasie:* Dowiadujemy się, że krakowska szkoła sztuk pięknych za staraniem dyrektora swego p. Jana Matejki i pośrednictwem księcia Władysława Czartoryskiego w Paryżu, otrzymała dziś z francuskiego ministerjum oświaty znakomite i bardzo bogate dary dla tutejszej szkoły najwspanialszych wydań, dzieł odnoszących się do sztuk pięknych, malarstw, rzeźby, architektury i archeologji. Książki te z najpiękniejszemi ilustracjami drzeworytów, stalorytów, *aqua forte* i t. d. wartości kilku tysięcy złr., będą stanowić bardzo ważny przyczynek dla bibljoteki szkoły, tak niezbędnej dla kształcenia się uczniów w różnych kierunkach sztuk pięknych. Wartoby było, by i kraj w tej mierze czem się przyczynił na wzór francuskiego ministerjum do rozwoju szkoły, która dziś już zwraca uwagę nawet u obcych.

Grono wyborców stanu handlowego wraz z delegowanymi kongregacji kupieckiej wybrało na posiedzeniu wczoraj odbytem, kandydatami na członków do Izby kupieckiej pp.: Tadeusza Tarasiewicza, Alberta Mendelsburga, Jerzego Goebla i Henryka Schwarca, których jako najodpowiedniejszych do wyborów w przyszłą środę d. 21. marca odbyć się mających, poleca.

Z powodu wybuchu księgosuszu na Szląsku pruskim w pobliżu granicy austrjackiej rozciągnięty został kordon wojska wzdłuż tej granicy. Wczoraj rano podoficer 40go pułku piechoty imienia barona Rupprechta, rozłożonego tam kordonem, wszedł w Jezorze do domu mieszczącego posterunek kordonowy, wziął karabin stojący w kącie i mierzył z niego. Padł strzał i zabił ugodziwszy w lewy bok kulą Barana, budnika kolei północnej, wchodzącego do izby. Kula przeszedłszy przez ciało Barana, utkwiła w drugich drzwiach.

Julja J., która w niedzielę dopuściła się napaści w muzeum techniczno-przemysłowem, uznaną została przez sąd za chorą na umyśle i umieszczoną w domu obłąkanych.

Poznań 14. marca. Przed senatem kryminalnym tutejszego sądu apelacyjnego toczyły się dnia 12. b. m. 22 sprawy przeciw 33 katolickim duchownym, z których wielu w kilka uwikłanych było spraw. Wszyscy oskarżeni, ustanowieni jeszcze przed ogłoszeniem ustaw majowych, brali udział w odpustach w Górce duchownej, Oborzyskach, w Kościanie i innych miejscach, za co prokurator kościański proces im wytoczył. Sąd jednak kościański, przyjąwszy, że §. 23. ustawy z dnia 11. maja 1873 i artykuł 2 ustawy z dnia 21. maja 1874 do duchownych tych zastosowanym być nie może, uwolnił podsądnych. Na zaniesioną przez król. prokuratorję apelację potwierdził był sąd tutejszy apelacyjny z tego samego powodu wyrok I. instancji; najwyższy jednak trybunał uznał powód tak przez I. jak II. instancję przytoczony za niewystarczający i przekazał sprawę tę raz jeszcze do II. instancji. Z oskarżonych stawiło się na termin wyżej wzmiankowany tylko 5. Sąd uwolnił wszystkich od winy wyjąwszy ks. Hertmanowskiego, którego skazał na 5 mr. lub jednodniowe więzienie, przyjąwszy, że wszyscy byli przekonani, iż według starodawnego zwyczaju wolno im było i bez osobnego pozwolenia władzy duchownej brać udział w odpustach, w okolicznych parafjach się odbywających.

Wiedeń 14. marca. (Wiadomości brukowe). Jen. Wilhelm Barth, b. szef sekcyjny w ministerstwie wojny, zastrzelił się dzisiaj w łaźni; z listów pozostawionych widać, że długi lichwiarskie były powodem. — Gmach nowej giełdy został dziś oddany do użytku publicznego w obecności cesarza.

W ostatnich czasach reklamowano w tutejszej dyrekcji poczt kilkakrotnie listy, które ginęły na linji Wiedeń Krems i Wiedeń Cheb. Po kilkudniowem badaniu padło podejrzenie na konduktora pocztowego Karola Stefana, który towarzyszył pociągom pocztowym. W niedzielę 11. b. m. złapali dwaj komisarze pocztowi podczas jazdy Stefana w wagonie manipulacyjnym na gorącym uczynku. W posiadaniu konduktora znaleziono oprócz kilku skradzionych listów także podrobione klucze do worków pocztowych. Stefana oddano dzisiaj do sądu krajowego.

W Pradze umarł 12. b. m. rzeźnik wyznania mojżeszowego Koppelmann Freund w wieku 117 lat. Do zeszłego czwartku zmarły miał dobry apetyt, palił fajkę i wychodził codziennie sam na przechadzkę. Przed kilku dniami upadł — rozchorował się i umarł. Pozostawił 6cioro dzieci, 15 wnuków i 5 prawnuków. Małżonka jego umarła przed dwoma laty licząc 96 lat.

W Böhmisch-Leipa zasądzono 30-letnią Teresę Zenker, która otruła swego małżonka i teściowę na karę śmierci; na taką samą karę zasądził trybunał w Insbruku 35 letniego Józefa Küblechner, który swego służbodawcę zamordował, podczas gdy tenże spał — w sposób skrytobójczy.

Z Insbruku donoszą o trzęsieniu ziemi, które miało tam miejsce 12. b. m. o godzinie 6ej minut 20 wieczorem.

Z Cambridge donoszą 10. b. m.: Sławny skrzypek i kompozytor Józef Joachim przyjął dziś w sposób solenny od tutejszej wszechnicy honorowy tytuł „doktora muzyki." Wieczorem odbył się tu wielki koncert, którego program składał się z uwertury, umyślnie na ten dzień napisanej przez Joachima i z nowej symfonji Brahmsa.

Nowe dzieło o Stanisławie Konarskim. Ksiądz Csaplár, pijar w Peszcie, historjograf, udał się do zarządu Muzeum Narodowego w Rapperswyl, z prośbą o odpowiedź na liczne zapytania dotyczące Stanisława Konarskiego, aby mu ułatwić wydanie dzieła w tym celu. Idzie głównie o wiadomość:

Gdzie zakończył studja szkolne? Gdzie się uczył teologji? Co robił, pisał i drukował pod swem nazwiskiem, lub bezimiennie? Jakie miał stosunki z uczonymi? oraz z królem Leszczyńskim? Z jakiego powodu i jak długo pobierał pensję od Ludwika XV? Kiedy założył konwikt pijarski w Warszawie i z czyją pomocą? Jakie odbywał podróże? Czy pisał wiersze? Jakie zdanie krytyków o jego dziełach i o tym konwikcie? Jak się on rozwijał?

Zarząd Muzeum Narodowego przeszle ks. Csaplarowi żądane objaśnienie; zapewne niektórzy z ziomków toż samo uczynią.

Subskryptorowie roczni Muzeum Narodowego, którzy dotąd nie opłacili za rok 1876, są proszeni o rychłe uiszczenie się z ich zaległości.

(w) **Morawski Święty.** Z Holeszowa na Morawji donoszą, że najbliższej niedzieli będzie tam z ambony ogłoszonem, jako papież potwierdził kanonizację wielebnego Sarkandera, który za czasów Lutra był proboszczem w Holeszowie, i wówczas nadzwyczaj gorliwie walczył przeciw szerzącej się nowej wierze. Skutkiem swoich kazań i nauk, wymierzonych przeciw nauce Lutra i jej zwolennikom, ściągnął był na siebie w takim stopniu gniew tych ostatnich, że go zamordowali publicznie. Po ogłoszeniu kanonizacji nowego Świętego będzie również naznaczony jeden dzień w roku, w którym Morawja cześć będzie uroczyście swojego rodaka.

Ogłoszenia urzędowe „Gaz. Lwow." z 15. bm. Edykta. Sąd obwodowy w Tarnowie ogłasza otwarcie konkursu do majątku Gitli Rosner, kupcowej z Tarnowa. Komisarzem konkursowym adjunkt Rudolf, a zawiadowcą masy dr. Psarski. — Konkurs. Przy sądach kolegjalnych we Lwowie, Kołomyi, Przemyślu, Tarnopolu i Złoczowie jest opróżnionych 21 posad dozorców więźniów, z roczną płacą 300 złr., ubiorem urzędowym i 25 proc. dodatkiem aktywalnym. — Licytacje. Gospodarstwo gruntowe pod l. 191 w Cieplicach (powiat Sieniawa). Cena wywołania 70 złr. — Połowa realności pod l. 70 w Oświęcimie. Cena wywołania 6178 zł. 79½ ct. — Połowa realności pod l. 38 w Harmenzach (powiat Oświęcim). Cena wywołania 1113 złr.

Dział literacko-artystyczny.

Kronika naukowa.

(Kilka słów o ozonie i jego użyciu jako środek desinfekcyjny. — Małpy czy ludzie? — Nowe doświadczenia nad przyczyną snu.) (dok.)

W mięśniach pracujących rozwijają się pewne substancje, których u spoczywających nie znajdujemy. Fakt ten skonstatowali rozmaici badacze. W ostatnich czasach zajął się tą sprawą niemiecki fizjolog Preyer i wyprowadził wniosek, że nagromadzenie tych substancyj jest przyczyną znużenia, a względnie snu. Podczas snu mięśnie odzyskują napowrót pierwotną swoją świeżość, przypuścić więc można, że materje owe podczas snu ulegają rozkładowi i zużytkowują tlen, który podczas czuwania w innym kierunku bywa użyty. Na potwierdzenie swej teorji przytacza Preyer, że materje w muskule znużonym (Ermüdungsstoffe) wywołują znużenie, które ustępuje po usunięciu tych substancyj. Oparłszy się na doświadczeniu, że niektóre substancje wprowadzone do żołądka działają daleko prędzej na mózg, aniżeli wstrzyknięte zewnątrz, wprowadził Preyer pierwiastki znużenia do żołądka.

Zwierzęta w pewien czas po połknięciu kwasu mlecznego lub mleczanu sody (kwas mleczny powstaje w mięśniu pracującym) okazywały zjawiska zupełnie podobne do snu naturalnego: oddychanie cokolwiek słabło, temperatura zniżała się, tętno stawało się powolniejszem, a odruchy tak jak podczas snu zwyczajnego działały z zwykłą siłą. Po obudzeniu zwierzęta zachowywały się tak jak gdyby się ocknęły ze snu zwykłego.

Następnie Preyer zastosował te doświadczenia do człowieka i przekonał się, że choć nie zawsze następuje sen po zażyciu mleczanu sodu, to jednak stale pojawia się po niem wyraźne znużenie. Rozmaitość wypadków może według niego pochodzić od indywidualności osoby, poddanej doświadczeniu, tem bardziej, że np. i tak dzielny środek jak chloral, działa rozmaicie na różne osoby: jednych nawet ogromne jego ilości nie usypiają, na inne działa w najmniejszych dawkach. Zresztą mogą tu wchodzić w grę rozmaite inne okoliczności, których dotąd nie zbadano. Dla poznania ich, dla powiększenia materjału doświadczalnego, Preyer uprosił wielu lekarzy i innych uczonych niemieckich i zagranicznych, aby czynili doświadczenia według jego metody. Dwóch z nich, jeden z Berlina a drugi z Moskwy, nadesłali mu rezultaty zupełnie zgodne z powyższemi. Oczekiwać więc należy, że i inne badania sprawdzą tę bardzo prawdopodobną teorję Preyera.

Sprawy gospodarcze i handlowe.

Sprostowanie. W numerze 58. „Dzien. Pol." w rubryce. „Ostatnie wiadomości" jest powiedziane w artykuliku donoszącym o ankiecie Tow. kraj. hodowli koni, że komitet wystawy „zapomniał wstawić w budżet nagród za chów koni dla włościan" i że „zapomnienie to, jak nas z najkompetentniejszego źródła zapewniano, w każdej chwili można będzie usunąć". Dwa te ustępy rzucają nie bardzo dobre świa tło na oględność i zapobiegliwość czynności komitetu — a że tak nie jest jak wspomniany artykulik donosi — dowodzi budżet uchwalony dnia 28. stycznia, w którym pod pozycją: 17-tą postawiono na nagrody w ogóle 2000 zł., 18-tą na subwencje dla przemysłu domowego 1000 zł., 19-tą na subwencje dla włościan 1000 zł., 20-tą na nieprzewidziane 1050 zł. Dla działu wystawy włościan postawiono bardzo mało, to prawda, ale Komitet układając budżet wydatków, opierał się na zapewnionych przychodach. Dziś gdy jest pewność podniesienia budżetu przychodów — nie omieszka i w wydatkach podnieść cyfry subwencji.

Ostatnie wiadomości.

W tutejszym sądzie krajowym rozpoczął się dziś o godzinie 9. z rana proces przeciwko 1) Michałowi Pawlikowi, słuchaczowi 3. roku filozofji na tutejszej wszechnicy, 2) Siergiejowi Jastrzębskiemu, słuchaczowi medycyny na uniwersytecie charkowskim, 3) Aleksandrowi Konstantemu Kurtjewowi, rodem z Odessy, byłemu bileterowi przy teatrze ruskim we Lwowie, i 4) Aleksandrowi Czerepakinowi (false Doroszeńko), oskarżonym o występek uczestnictwa w tajnych towarzystwach i o to, że trzej ostatni jako obcokrajowcy w państwie austrjackiem członków do tajnego zagranicznego towarzystwa o celach socjalistycznych zbierać usiłowali. Trybunał zarządził posiedzenie tajne. — Sprawozdanie szczegółowe o tym zajmującym procesie podamy jutro.

Petersburski korespondent *Tagblattu* przysłał pismu wzmiankowanemu odezwę związku nihilistów moskiewskich w języku hebrejskim, którą *Tagblatt* podaje w dosłownem tłumaczeniu. Jakkolwiek przynoszący tę odezwę dziennik, wątpi sam o skutku odezwy, słusznie jednak twierdzi, iż daje ona miarę rozgałęzionego spisku na wszystkie warstwy i wyznania. Kilka słów z tej odezwy może dać wyobrażenie, jak namiętnym językiem przemawiają do proletarjatu. „Szukacie — powiada do młodego pokolenia izraelskiego — dróg, ażeby wznieść się na najwyższe posady w państwie, i w ten sposób ulżyć swemu ludowi, zagoić jego rany. Ale daremne wasze usiłowania. Dopóki bowiem obecne władze państwowe egzystować będą, dopóty dla naszego panowania postęp będzie zawsze tylko w nadziei, a w widoku pomnożenie ucisku ludowego; dopóki nie zmieni się cały porządek społeczny, pozostanie dla was tylko jedna droga, droga ciemiężycieli ludu, którzy gromadzą na głowy wasze nędzę i ucisk."

Jako objaw intencyj — czy pokojowych (?) rossyjskich — podnoszą dzienniki zagraniczne, że, według *Börsen-Courier*, rząd rossyjski zamówił w berlińskiej fabryce Bersiga 50 lokomotyw odpowiednich do szerokości szyn na kolejach rumuńskich. Jednocześnie rząd wzmiankowany rozpoczął układy o zakupno 1000 wagonów frachtowych, już używanych, mogących służyć do przewożenia materjałów wojennych i wojska.

Z Londynu telegrafują pod d. 14go marca: Lord Derby został przez radę gabinetową a hrabia Szuwałow przez rząd, którego jest reprezentantem, upoważniony do zredagowania proponowanego protokołu. Derby domagał się kilku zmian w akcie a ewentualnie złagodzenia zbyt ostrego tonu. Gabinet angielski podnosi stanowczo warunek, ażeby po ewentualnem podpisaniu protokołu wyszedł ze strony Rossji niezwłoczny rozkaz do rozbrojenia.

Alzacki deputowany Besanzon odmalował w mowie swojej w parlamencie niemieckim okropny stan nędzy w Alzacji i Lotaryngji. Według dowodzeń mowcy ma się znajdować w Metz 3000 mieszkań niezajętych; wartość własności obniżyła się do połowy, a i tak niskie ceny własności nie znajdują chętnych nabywców. Przedtem ogólną wartość posiadłości gruntowej szacowano na 90 miljonów marek, obecnie cenią ją zaledwo na 40 miljonów. Toż samo z handlem i przemysłem. Ludności ubyło, w przerażającej cyfrze ubyło jej, a cały ciężar wysokich podatków spada na szczupłą ludność zdolną jeszcze do płacenia. Jest to śliczny obrazek *einer musterhaften deutschen Wirthschaft* w prowincjach, które przed siedmiu laty znajdowały się w stanie kwitnącego dobrobytu.

Telegramy „Dziennika Polskiego."

Wiedeń 16. marca. W klubie lewicy toczyły się wczoraj narady nad wnioskiem Sturma (mającym wezwać rząd, aby się postarał o zniesienie delegacyj wspólnych, a atrybucje takowych oddał Radzie państwa i sejmowi węgierskiemu). Kilku mowców dowodziło niestosowności tego wniosku. Inni przemawiali za tem, aby sprawę tę uczynić przedmiotem wspólnej konferencji z innymi klubami niemieckimi. Przewodniczący Herbst oświadczył, że można orzec gotowość do traktowania tej sprawy na konferencji stronnictw, zkąd jednak nie wyniknie jeszcze, że sprawę tę uważamy za należącą do szeregu kwestyj ugodowych. Propozycję Russa o wzięciu Sturma pod obrady klubu odrzucono, a przyjęto wniosek Tomaszczuka, wyrażający gotowość do rozbioru rezolucji Sturma na zebraniu stronnictw.

Stambuł 15 marca. Zapewniają, że minister spraw zewnętrznych wyłuszczył Czarnogórcom powody, dla których Turcja nie może się zgodzić na odstąpienie Niksiczu, Spizzy i prawego brzegu Moraczy. Zgodzi się tylko na sprostowanie granicy koło Zubci, Banjani, Piwy, Drobniaku i Cnarańci, a żąda natomiast odstąpienia pewnego małego terytorjum okręgu wasojewickiego na rzecz Porty. Do zerwania układów jeszcze nie przyszło, delegaci czarnogórscy bowiem postanowili zdać pierwej sprawę do Cetynji.

Telegramy zbożowe. Wiedeń 15. marca. Okowita pr. 10.000 liter-percent złr. 32·00. Budapeszt 15. marca. Pszenica (75 kilogr.) 13·00 na wiosnę 00·00. Berlin 15. marca. Pszenica na kwiecień-maj 218·50. żyto loco 163·—, okowita 53·2). Szczecin 15. marca. Pszenica na kw.-maj 214·00, na wiosenne termina 0,000 rzepak 289·—.

Wiedeń d. 16. marca, 10 godz. 45 min.

Akcje kredytowe	150·60	Akcje kolei Kar. L.	211·10
„ Anglo-Austr.	71·25	„ „ Połudn.	81·25
„ Unionsbank	—·—	„ Banku F. Austr.	—·—
„ Vereinsbank	—·—	20-frankówka	9·84½

Usposobienie: stałe.

Telegrafowane kursa wiedeńskie.

Wiedeń d. 15. marca, 2. godz. 18 min.

Akcje Banku Fr.-A.	—·—	Ungar. Ostbahn	—·—
„ Węgier. Kred.	127·40	Galic. Indemnizacja	84·80
„ Ang.-Austr. B.	71·—	1864 Losy	131·50
„ Unionsbank	51·—	Fran.-Hung.-Bank	—·—
„ Kolei Kar.-L.	211·50	Verkersbank	79·—
„ „ Północn.	180·—	Tureckie Losy	17·40
„ „ Połudn.	81·50	Baubank-Aktien	—·—
„ „ Alföldsk.	95·50	Staatsbahn	228·—
„ „ Elżbiety	132·50	Wiener Bauverein	—·—
„ „ Lw.-Cz.	116·50	Bankverein	55·50
„ „ Węg. P.	[illegible]	Węgierskie Losy	71·75
„ „ Rudolfa	107·50	Reichsmark	60·60
Wiener Baugesellsch.	—	Rossyjskie Banknoty	1·52

Usposobienie: stałe.

Wiedeń, d. 15. marca.

J. dług pań. w bank.	63·25	Londyn	123·40
„ „ „ srebr.	68·—	Srebro	112·10
Renta w złocie	74·95	20-frankówka	9·85
Losy pożycz. z r. 1860	109·25	Dukat ces. men.	5·82
Akcje banku narod.	823·—	100 Reichsmark	60·60
Akcje banku kredyt.	150·10		

Berlin.

Rossyjskie noty ban.	252·20	Staatsbahn	—·—
Akcje kredytowe	246·50	Kolei Rumuńskiej	12·90
Lombardy	134·—	Austrjackie banknoty	164·70
Galicyjskie	87·—	Usposob.: —	

Paryż, 3% renty 74·20; Lombardy 172·—.

Przyjechali do Lwowa dnia 16. marca.

Hotel Zorża. M. Borowski z Hurka, Z. hr. Leduchowska z Rosji, J. Jubos z Wiednia, A. Zimmermann z Tokaju, J Michalski z Łańcuta, L. Kastory z Podhajec.

Hotel Angielski. St. hr. Konarski z Dubiecka, J. Tyszkowski z Hajworonki, K. Dobrzański z Mułtan, M. Majeranowski z Kijowa.

Hotel Langa. A. br. Czechowicz z Potoka, K. Wysocki z Hrehorowa, A. Reich z Pesztu, A. Ripper z Wiednia, J. Fiebert z Suczawy, M. Berger z Suczawy.

Hotel Kohna. W. Kniaziołucki z Rohatyna.

Lwów, Izby z handlowej Dnia 15 marca.	żądają	płacą
I. Akcje za sztukę.		
Kolei gal. Kar-Lud. a 200 zł.	212 50	210 50
„ Lw. Czern. a 200 zł.	117 —	115 —
Banku hip. gal. a 200 zł.	215 —	211 —
„ kred. gal. a 200 zł.	215	211
II. Listy zast. za 100 złr.		
Tow. kred. gal. 5% w. a.	84 60	83 80
„ „ 4 „	78 —	77 —
„ „ 5 „	84 60	83 80
Banku Hipot. galic. 6%	88 60	87 70
III. Listy dłużne za 100 złr.		
Galic. Zakł. kred. włoś. 6%	92 50	91 —
Ogóln. roln. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w 15 l.	91 —	90 —
Tow. kred. miejs. 6% w 15 l.	—	—
IV. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galicyjsk.	85 75	84 75
Pożyczki kraj. 1873 a 6%	92 —	90
Losy miasta Krakowa	15 50	14 —
„ „ Stanisławowa	21 50	19 50
V. Monety		
Dukat holenderski	5 89	5 71
„ cesarski	5 87	5 76
20 frankówka	9 91	9 80
Pół imperjał rossyjski	10 25	9 95
Rubel rossyjski srebrny	1 82	1 72
„ papierowy	1 64	1 57
100 marek niemieckich	61 —	60 —
Srebro za 100 złr.	113 —	111 —
Wiedeń, 14 marca.		
5% zjedn. dług państ. bank.	63 15	63 —
„ „ srebr.	67 95	67 80
„ „ „ „	73 25	73 45
Renta w złocie za 100 pap.	101 25	100 75
a Oblig. indem. Niż. Austr.	101 50	100 50
„ „ czeskie	75 —	74 25
„ „ węgierskie	85 75	85 —
„ „ galicyjskie	88 —	82 —
„ „ bukowińsk.		
„ „ siedmiogr.	71 30	70 —
węg. poż. kol. 300fr. 120 zł.	93 50	99 —
Listy zastawne		
Banku narod. listy	96 65	95 50
galicyjskie	77 —	76 50
[illegible]	95 —	94

	żądają	płacą
6% gal. zakł. kred. włośc.	91 25	91 —
Tow. kred miej. 6% w 15 l.	82 —	81 —
5% węgierskie listy	80 —	— —
5 „ Zakładu kredyt. austr.	106 —	105 50
5 „ Domen państw. 120 zł.	142 —	141 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożyczki z roku 1839	286 —	285 —
„ „ „ 1854	106 25	105 75
„ „ „ 1860	109 50	109 25
⅕ losów pożyczki austrj. państw. z r. 1860	119 —	118 50
Losy pożyczki z r. 1864	132 20	131 90
„ prem. pożycz. węgier.	71 75	71 25
„ Comorente	22 50	21 50
„ Kredytowe	164 50	164 —
„ Żegl. par. na Dunaju	[illegible]	98 50
„ księcia Salm	36 —	37 25
„ „ Palfy	28 75	28 25
„ „ Klary	31 —	30 50
„ hr. St. Genois	25 50	25 —
„ miasta Budy	31 —	30 —
„ ks. Windischgrätz	24 —	23 50
„ hr. Waldstein	23	22 —
„ hr. Keglevich	14 —	13 50
„ Rudolfa	14	13 50
„ tureckie 400 franków	17 50	17 20
Akcje bankowe i przemysł.		
Banku narod. austrjr.	827 —	825 —
Zakładu kredytowego	150 —	149 80
Żeglugi par. na Dunaju	353 —	351 —
Kolei północ. Ferdynanda	1804	1798
„ rządowej fr. a.	228 —	227
„ zachod. a. Elżbiety	132 75	132 —
„ Południowej	81 50	81 —
„ Galicyjskiej	211 25	211 —
„ Czerniowieckiej	216 75	116 25
„ Albrechta	41 —	40
„ węg. północ.-wsch.	93 —	92 50
„ ks. Rudolfa 200zł. sr.	107 75	107 25
„ Alföld. Fiumańskiej	95 [illegible]	97 —
„ Koszycko-Bogumil.	84 50	84 24
„ Siedmiogrodzkiej	81 75	81 25
„ Cisańskiej	168 —	162 —
„ wschod. węgierskiej	— —	— —
„ austr.-północ.-zach.	118 —	112 50
„ Franciszka Józefa	130 —	118 50

	żądają	płacą
Banku anglo-austrjac.	71 —	[illegible]
Zakładu kredyt. węgier.	127 50	127 25
Banku franko-austrjac.	— —	— —
„ franko węgiersk.	— —	—
„ galicyjs. dla han. i prz. w Krakowie		
Banku kred. gal.		
„ galicyjsk. hipot.		—
„ dla obrotu ogól.	79 50	79 —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	—	
„ Koszycko-Bogum.	67 —	66 50
„ państw. St. 500fr	154 —	153 —
„ Emisja z r. 1867	145 50	144 50
„ połudn. St. 500fr.	115 25	114 75
„ Bony 1875-76 6%		
„ p. c. F. 100 zł. mk.	101	100 50
„ 100 zł. wa.	96	95 50
„ w srb. 5%	106 25	106
„ połud. półn. 5% za 100 zł. w. a.	96 —	95 50
„ % w srebrze	92 50	91 50
„ g. K. L. 300 z wa. w sreb. 5% za 100	102 25	101 75
„ Emisja II.	98 80	98 50
„ Lw.-Cz. a 300 zł. (w sr. 5%, za 100)	78 —	77 50
„ Emisja z r. 1867	77 —	76 50
„ Siedm. 200zł. wa.	60 25	60 —
„ ks. Rudolfa 300zł. w sr. 5% za 100z.	76 —	75 75
Austr. Lloyd 100zł. mk.	— —	— —
Tow. praskie przem. żel. po 300 zł.	90	89 —
Waluty.		
Cesarskie korony	5 86	5 85
dukat na wagę	5 86	5 85
20 frankówka	9 88	9 87
Suwerny angielskie	12 40	12 35
Imperjały rossyjskie	— —	— —
Srebro	112 25	112 10
Srebro kupony	— —	— —
B. pań. Niem. za 100 m.	60 80	60 70
Rubel pap.	1 58	1 52

Apteka pod „Węgierską Koroną“
J. PIEPESA
we Lwowie.
SŁYNNY
ELIXIR STRASSKIEGO
wyborny ten płyn wzmacnia dziąsła, uchyla nieprzyjemny odór ust i przy tłumia w oka mgnieniu najsilniejszy ból zębów.
Cena flakonika **50** cnt.
Zamówienia na prowincyę uskutecznia się bezzwłocznie. 3529 13 0
Odsprzedającym znaczny rabat.

Porfir Sztymowicz,
ulica Ślusarska l. 7, Chorążczyzna, poszukuje umieszczenia jako **cieśla główny** lub **stelmach**. 3779 1—2

Dr. Kl. Dębicki,
b. asystent krakowskiej kliniki chor. skórnych i syfilitycznych, lekarz zdrojowy w **Iwoniczu**, mieszka we Lwowie przy ulicy Karola-Ludwika nr. 33 II. p. 3780 1—10
Ord. od 2—4 po poł.

Folwark Packowice
przy stacji kolei Niżankowice położony,
jest do wydzierżawienia.
Adres: **Zarząd dóbr Mizynieckich, J. O. ks. Adama Lubomirskiego w Miżyńcu, poczta Niżankowice.** 3759 2—3

SIROP DEJARDIN
z pomarańcz maltańskich czerwonych,
2, Avenue de l'Opera, 2, w Paryżu.
Nagrodzony **wielkim medalem** na wystawie w **Filadelfii** w 1876 roku i innych wystawach, jest napojem zdrowym, wytwornym i orzeźwiającym podczas upałów letnich, na **balach, wieczorach** i w **teatrach**. 3688 2—16
We LWOWIE w cukierniach pp. Rotlendera i Kosteckiego.

WILHELMA
Ziołowy Allop
z nader skutecznych siół alpejskich
dla płuc i piersi
podług przepisu lekarskiego wyrobiony jest najskuteczniejszym środkiem przy osłabieniu organów oddechowych, jako to: krtani i nieżycie oskrzelowym, czy takowe są przechodnie czy chroniczne, dalej przy kokluszu, chrypce i cierpieniach gardła.
Wielkie wydzielenie błony śluzowej, krtani i płuc leczą się w zadziwiający prędki sposób, i to tak, że przy użyciu
Wilhelma ziołowego Allopu z gór śnieżnych
nigdy rozdęcie płuc nastąpić nie może.
Wilhelma Allop ziołowy z gór śnieżnych porusza błony ślusowe żołądka, przez to apetyt sprawia i dobre trawienie przyjętych potraw ułatwia, przez co ogólne polepszenie sprawia, i przez co cierpienia nerwowe, najczęściej powstałe przez zepsutą mięszaninę krwi, ustępują.
Wilhelma ziołowy Allop z gór śnieżnych przeszedł od od roku 1855 przez cały świat wszystkie próby, czego wielka ilość świadectw lekarskich potwierdza, gdyż skutek takowego był nader pewny i radykalny. Odbyt takowego jest znaczny, co także o skuteczności tego środka świadczy. 3335 10—13
Ci szanowni kupcy, którzy życzą sobie presemnie od roku 1854 wyrabianego prawdziwego Allopu z gór śnieżnych nabyć, niech żażądają wyraźnie
Wilhelma ziołowego Allopu z gór śnieżnych.
tylko wtenczas mój fabrykat jeżeli każda flaszka jest zaopatrzona pieczątką — Fałszerze tej marki ochronnej podpadają karom prawnym!
Przepis dołącza się do każdej flaszki
Zapieczętowana flaszka oryginalna kosztuje 1 zł. 25 ct. i jest zawsze do nabycia w świeżym stanie u wyłącznego fabrykanta
Fr. Wilhelma,
aptekarza w Neunkirchen, Austrja Niższa.
Za opakowanie liczy się 20 ct.
Prawdziwy Wilhelma Allop Ziołowy z gór śnieżnych jest także do nabycia u mych panów nabywców:
we LWOWIE Zygmunt Rucker, apt.
„ Jakób Beiser, apt.
„ Kalikst Krzyżanowski, apt
„ Jakób Piepes, apt.
„ W. Marszałkiewicz.
w Bełzie Adolf Gros, apt.
w Brodach M. S. Fransos, apt.
w Busku Eugenjusz Wysoczański, apt.
w Bursztynie Jan Klimke, apt.
w Czerniowcach Jós. Golichowski, apt.
„ Ig. Schnirch.
w Drohobyczu Lud. Dobrzynieckiego, apt
w Horodence M. Aksentowicz, apt.
w Jarosławiu J. L. Wisłocki, apt.
w Krakowie Józef Trauczyński, apt.
w Kołomyi Mordko Bolchower.
w Manasterzyskach Wł. Żarski, apt.
w Mikołajowie u p. Jós. Aleksiewicza apt
w Radowcach Albert Decani, apt.
w Skawinie Karol Mayer, apt.
w Stanisławowie Ferd. Stecher, apt.
w Stryju Z. Drągowski, apt.
w Tarnopolu Franc. Jamrogiewicz, apt
w Ulanowie J. Wroński, apt.
w Żurawnie Józef Tomaszewski, apt.

Wyborne WINA
francuskie.
Spécialité des vins de France.
firmy: **Jean N. Karst**
BORDEAUX & FRANCFORT s/M.
Po cenach bardzo umiarkowanych butelka duża po zł. 1·20, 1·40, 1·50 do 2 zł. 3775 1—3
M. STENGEL,
skład wina i piwa,
ul. Grodzickich l. 2.

Herman Sigall
były **weterynarz** powiatowy w Rohatynie, osiadł w **Buczaczu.** 3739 3-3

Od KASZLU
francuskie gumowe
PASTYLKI
3541 poleca 12—12
MÜLLER Cukiernik.

Leczniczy
środek chroniący
od zarazy syfilitycznej
poleca i wysyła na żądanie specjalista chorób syfilitycznych, prakt. lekarz medycyny, chirur. i akusz. 3307 20—0
J. Kurpiel
mieszkający przy ulicy Sobieskiego l. 12, I. piętro. Ordynacja od 9—5.

Zakupuję
po **dobrych cenach** lub wymieniam na wyborne wina francuskie lub węgierskie **próżne flaszki** z francuskich win. 3776 1—3
M. Stengel,
ulica Grodzickich l. 2.

Źródło Wiktorja
i Pastylki z Ems
(w plombowanych pudełkach), znajdują się zawsze na składzie we Lwowie u pp. Wiktora Goldbauma i E. Mendrochowitza, w Brodach M. S. Franzos i Mos. Rothkopf, w Tarnowie u pp. A Liebschütz i N Traum. 2812 5—5

Praktyczna szkoła
niemieckiego języka
dla mężczyzn i kobiet.
Zgłaszać się można co dzień od godziny 4. — 7. po południu w Zakładzie ulica Ormiańska l. 16. 3740 3—10
Koestlich,
przełożony Zakładu nauk. wojsk.

MAGAZYN
HENRYKA MÜLLERA
róg ulicy Halickiej l. 6,
poleca:
Największy wybór GUZIKÓW do ubierania sukień, paletotów i princesek, wyroby z rogu, drzewa, szyldkrettu, perłowej macicy i jedwabne Tuzin od cnt. 10, 15, 20, 30, 40, 60, 70, złr. 1 do 3 złr
Największy wybór GUZIKÓW liberyjnych gładkich i z koroną. Tuzin duże po złr. 1, 1·20, 1·50, 2 do 2·50. Małe połowę.
Łaskawe zlecenia z prowincji załatwiam jak najdokładniej natychmiast odwrotną pocztą. 3694 4—6

				ze stemplem	
Wiedeńskie Promesy komunalne	złr.	2·50			Ciągnienie już 3. kwietnia. Główna wyg. **200.000** zł.
Promesy kredytowe......	złr.	4·25			Główna wyg. **200·000** zł.
1/5 Promesy z r. 1839.....	złr.	12·50			Serja a 60 ct. Ciąg. 1. czerw. Główna wyg. **280.000** zł.

Pierwsze dwa złr. 7·50.
Wszystkie trzy sztuki razem tylko 18 złr.
Losów państwowych z r. 1839 odbędą się jeszcze dwa ostatnie ciągnienia, w których bezwzględnie musi się wygrać **17** milionów. 3756 5—0
Zaliczka na papiery państwowe i losy.
Nyitrai & Comp., Wien, Kärntnerstrasse 16, eisernes Haus.

Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń
w KRAKOWIE.
W dziale ubezpieczeń na życie, Towarzystwo zabezpiecza kapitały pośmiertne (spadkowe), stałe renty dożywotnie (dochody na wiek późniejszy), posagi dla dzieci i t. d.

W bieżącym roku w dziale tym zaprowadzono także zabezpieczenia pośmiertne w kwotach po złr. 25 do złr. 100 dla niezamożnej ludności. Przy tych drobnych zabezpieczeniach nie liczy się żadnych ubocznych należytości, przez co zabezpieczenie staje się bardzo przystępnem.

Dyrekcja. Reprezentacje Towarzystwa i panowie Agenci udzielają bezpłatnie wszelkich potrzebnych wyjaśnień i druków. 3675 4—6

Dla cierpiących na włosy.

? 1.000 c. k. dukatów! w złocie! gwarancji!
Każdy kto mi udowodnić może, że między wszystkiemi obecnie pod jakąkolwiek nazwą istniejącemi środkami na porost włosów istnieje lepszy jak
POMADA z MAZI F. MASONA.
Nadzwyczajne rezultaty, poczynione we wszystkich medycznych uniwersytetach i klinikach z **olejem maziowym** przy chorobach włosów i skóry, **stwierdziły niewątpliwie,** że medyc wonna
Pomada z oleju maziowego F. Masona
jest jedynym dobrym **środkiem do porostu włosów,** przyczem skutek jest pewny. Pomada z **oleju maziowego F. Masona** leczy nadto wszelkie zapalenia skóry na głowie, papry, liszaje, łyse miejsca na głowie i brodzie, ból głowy, reumatyzm głowy itp., tudzież przeszkadza wypadaniu włosów; 1 wielki słoik zł. 2·50, 1 słoik na próbę zł. 1. Jedynie w prawdziwym gatunku sprzedaje
A. Ried, fryzjer w Wiedniu,
Stadt, Babenbergerstrasse Nr. 1,
Filial-Depot bei Herrn Ph. Neustein, Apoth., Plankengasse 6.

Do Pana **A. Ried,** w Wiedniu.
Ponieważ moja słaba głowa po użyciu 3 słoików pańskiej pomady maziowej znacznie się wzmocniła, proszę odwrotną pocztą jeszcze o 5 słoików. Loeben, 18. października 1875.
Z uszanowaniem **J. H.......d** w. r., c. k. notarjusz.
3485 5—6

Do Pana **A. Ried,** w Wiedniu.
Przez 4 lata byłem prawie łysy, radziłem się wszystkich prawie znakomitości i specjalistów w Strasburgu, Berlinie, Lipskn, Wiedniu itp., ale bez rezultatu; po użyciu trzech słoików pańskiej doskonałej pomady z oleju maziowego, odzyskałem znowu moją czuprynę całą. Wiedeń, 2. stycznia 1876.
J. Scribe, urzędnik przy kolei Karola-Ludwika.

Rezultat w sześciu tygodniach widoczny.
Każdy słoik powinien być zaopatrzony firmą: **A. Ried.**
Leczy wszelkie choroby włosów.

Rolniczy Zakład przy uniwersytecie w Lipsku
Początek kursu letniego oznaczony na dzień 18. kwietnia.
3773 1—1 Dyrektor **Prof. Dr. Blomeyer.**

Licytacja i wysprzedaż.
Zarząd upadłości firmy **„J. OSTROWSKI i SYN“** podaje do wiadomości, iż przez **marzec** i **kwiecień** b. r. w dotychczasowym sklepie (w Rynku we Lwowie pod l. 12) 3742 3—3
towary ze szczerego złota i srebra,
jako też takowe z chińskiego srebra co tygodnia w **poniedziałek** i **piątek** w drodze publicznej **licytacji,** zaś co tygodnia we **wtorek, środę, czwartek** i **sobotę** z **wolnej ręki,** zawsze od 9-tej do 1-szej przed południem i od 3-ciej do 5-tej po południu, po jak najniższych cenach (to jest co najmniej **o 30 procent niżej faktury**) wysprzedaje. Oraz do zbycia
urządzenie sklepowe.

Ostrzeżenie.
Nasze
ces. król. uprzywil.
nagrodami uwieńczone instrumenta muzyczne
OCARINA
zostają od niejakiego czasu naśladowane i przez wiedeńskie firmy w dziennikach jako prawdziwe zalecane.
Na żądanie ze strony wielu uznanych powag muzykalnych i ludzi fachowych, ogłaszamy to ostrzeżenie w interesie P. T. Publiczności, aby takową ostrzedz przed zakupnem z innych stron zalecanych **tak zwanych Ocarin,** które, co się tyczy jakości i bezwarunkowo czystości tonu, nie wytrzymują porównania z naszemi **c. k. uprzywil.** prawdziwemi włoskiemi **Ocarinami.**
Każdy, kto nawet nie jest muzykalny, może już po godzinie ćwiczenia najpiękniejsze kawałki na naszych **c. k. uprzywil.** instrumentach **Ocarina** grać i kosztuje

Nr. I.,	II.,	III.,	IV.,	V.,	VI.,	VII.
złr. 1·—,	1.50,	2·—,	2·50,	3 —,	4·—,	5·—.

Ocarina, zastosowana do towarzyszenia przy fortepianie kosztuje złr. 3·25.
Drukowane, łatwe do pojęcia objaśnienia, dodają się do każdej sztuki bezpłatnie. **C. k. uprzyw.** prawdziwie włoskie **Ocarina** są do nabycia
Z włoskiego muzykalnego instrumentalnego Depot, Wiedeń, Burgring 3.
Do uwzględnienia! Każda sztuka naszych **prawdziwych** Ocarinów, jest zaopatrzona c. k. patentem. Wszystkie inne polecane, naśladowane, nieuprzywilejowane Ocariny dostarczamy po 50 cnt. za sztukę, a hurtem jeszcze taniej.
Zlecenia z prowincji wykonują się szybko za zaliczką. — Odsprzedającym udziela się **rabat.** 3398 4—4

Tanie wydanie
PISMA ŚWIĘTEGO
stary i nowy Testament
znajdujący się we Lwowie A. Reichard et Comp., ulica Wałowa nr. 15 nowy, w Krakowie u J. Nerstheimera, ulica Grodzka nr. 79,
po następujących cenach:

			złr.	ct
Niemiecka biblia	16°	(Nonpareil) w płótno (imitacja skóry) oprawna	—	60
„ „	16°	„ w skórę opr. ze złotemi brzegami	1	50
„ „	mała 8°	(Petit) płótno (imitacja skóry)	—	65
„ „	8°	„ elegancka, w skórę ze złot. brzeg.	1	95
„ „	8°	(Corpus) w płótno, (imitacja skóry)	1	—
„ „		elegancka, w skórę oprawna, złote brzegi	2	50
Niemiecki nowy testament	32°	(Nonpareil) oprawny w płótno	—	18
„ „ „	32°	„ elegancki w skórę oprawny ze złotemi brzegami	—	60
„ „ „	12°	(Petit) w płótno oprawny	—	35
„ „ „	12°	„ elegancki w skórę oprawny ze złotemi brzegami	—	85
„ „ „	8°	(Cicero) w płótno oprawny	—	40
„ „ „	8°	„ elegancki w skórę oprawny ze złotem brzegami	1	05

3362 31—?

Dalej znajduje się tłumaczenie przez Dr. J. H. Kistemaker
kanonika i profesora katolickiego w Münster

			złr.	ct
Niemieckiego nowego testamentu	32°	(Noup.) w płótno oprawne	—	1
„ „	32°	„ eleg., w skórę oprawne ze złot. brzegami	—	6
„ „ „	8°	(Cicero) w płótno opr.	—	3
Niemiecka biblia tłumaczona przez Dr. Leander, van Ess, oprawna w płótno (imitacja skóry)			1	—
„ „ elegancka, w skórę oprawna ze złotemi brzegami			2	7

także tłumaczenie Jakóba Wujka z polskiego

			złr.	ct
Nowy testament	32°	w płótno oprawny	—	1
„ „		elegancki, w skórę oprawny ze złotemi brzegami	—	4

Dalej tłumaczenie Dra Mex Letteris

			złr.	ct
Hebrejskie wydanie biblii	12°	w płótno oprawne	—	7
„ „ „	8°	w oprawne	1	5

i t. d. według cennika. Także wydanie Pisma świętego i nowego testamentu w innych językach po najtańszych cenach według katalogu, który gratis się dostarcza.

WYMIANA
Akcyj węgierskiej kolei wschodniej
za 5% węg. rentę złotą
zostaje jak najrychlej uskutecznioną
w KANTORZE WEKSLOWYM
SOKAL & LILIEN
ulica Hetmańska l. 8. 3538 9 0
Kupuje także pod najkorzystniejszemi warunkami różne papiery państwowe i inne, listy zastawne, losy i monety.

KANTOR WYMIANY
c. k. uprzyw. galic.
akcyjnego Banku Hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszemi.
6% LISTY HIPOTECZNE,
które według prawa z dnia 1. lipca 1868 Dz. P. P. XXXVIII. Nr. 93 i najw. post. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów fundaszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich i wojskowych, na kaucje służbowe i wadia
są w tym kantorze do nabycia.
Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym bez doliczenia prowizji. 3693 6—0

ELIXIR ET DRAGÉES DU Dr RABUTEAU
(Lauréat de l'Institut de France)
ELIXIR I PIGUŁKI DOKTORA RABUTEAU wypróbowane zostały w szpitalach paryzkich przez professorów Fakultetu Medycznego, którzy zalecają je jako skuteczniejsze od wszelkich preparatów zalecanych.
Preparata te z CHLORKU ŻELAZA leczą BLADACZKĘ, WYNĘDZNIENIE, NIEDOKRWISTOŚĆ, regulują ODPŁYWY MIESIĘCZNE, wzmacniają ORGANIZMY WYCZERPANE i OSŁABIONE, niesprawiając nigdy ZATWARDZENIA.
Sprzedaż hurtowa w PARYŻU, u p. CLIN et Cº, ulica Racine, 14.
Dostać można: we *Lwowie*, w aptece p. Mikolacha; w *Czerniowcach*, w aptece p. Golichowskiego i we wszystkich znaczniejszych aptekach.

Dr. Fr. Lengila
Balsam brzozowy.
Już sam przez się sok roślinny, który cieczy z brzozy, gdy się drzewo wywierci, jest od najdawniejszych czasów znany jako środek przyczyniający się do piękności. Jeżeli się takowy według przepisu wynalazcy na balsam przyrządzi, tedy zyskuje na cudownej skuteczności. Jeżeli się n. p. wieczór posmaruje tymże twarz lub inną część skóry, **to się do rana oddzielą prawie nieznacznie łuski, pod któremi skóra staje się mieniąco biała.**
Ten balsam wygładza powstałe na twarzy zmarszczki i znaki ospowe, nadaje twarzy kolor młodociany, a skórze białość, świeżość i delikatność, usuwa w najkrótszym czasie piegi, ostudy, pryszczyki, czerwoność nosa i wszystkie inne nieczystości skóry. — Cena słoika z przepisem użycia 1 zł. 50 ct., z przesyłką pocztową o 10 ct. więcej. 3729 2—12
Składy: we **Lwowie** w apt. Zygm. Ruckera, „pod Srebrnym Orłem“

TOWARZYSTWO
GALICYJSKIEJ KASY ZALICZKOWEJ
nr. 21, ulica Halicka,
przyjmuje
Wkładki na książeczki oszczędności
od **jednego złr.** do każdej wysokości, oprocentowując je
po **6%** z **3** dniowem wypowiedzeniem,
po **7%** z **14** „ „
po **8%** z **30** „ „
Udziały zaś członków oprocentowują się od dnia pierwszej wkładki. 3536 ?—0

LIKIERY WYŻSZEGO GATUNKU
SZEŚĆ WIELKICH MEDALI NA RÓŻNYCH WYSTAWACH
PARYŻ 1875
Wielki Dyplom Honorowy
(hors concours)
Najwyższa nagroda w 1876 roku — Na wystawie w Filadelfii
E. CUSENIER FILS AINÉ & Cie
DOSTAWCY WYŁĄCZNI J. K. M. KRÓLA WŁOSKIEGO
Dystylarnia w ORNANS przy PONTARLIER (Doubs) we Francyi.
W PARYŻU, agencya u P. ADAMA, Carrefour de la Croix-Rouge, 2
W LONDYNIE, 46. EASTCHEAP TALBOT COURT, E. C.
We LWOWIE w cukierniach pp. Rothlendera i Kosteckiego i w magazynie pani Królikowskiej. 3365 12—12

Subskrypcja na wiedeńskie losy komunalne za wpłatą ratalną
Co roku cztery ciągnienia. Główna wygrana zł. 200.000. Pomniejsze wygrane naprzemian zł. 50.000 i 30.000.
Najbliższe ciągnienie d. 3. kwietnia 1877.
Podpisana wekslarnia za zadatkiem **dziesięć guldenów** i za opłatą 12 jednomiesięcznych rat (11 rat po **8,** a reszta ostatnia **4** guld.), a więc za cenę **102 guld.** wal. austr. sprzedaje jeden los komunalny na dostawę.
Przy złożeniu zadatku otrzymuje kupujący **asygnatę** obstalunkową z dokładnem oznaczeniem sprzedanego mu na dostawę losu co do serji i numeru, i nabywa natychmiast prawo gry dla losu oryginalnego.
Po zupełnem spłaceniu wszystkich rat, doręcza mu się los oryginalny za zwrotem asygnaty obstalunkowej i saldowanych kwitów częściowych.
W razie niedotrzymania warunków wpłatniczych, gaśnie wprawdzie wszelki tytuł uprawniający do gry i do losu oryginalnego, wszelako za wczesnem okazaniem asygnaty obstalunkowej, zwraca się wartość kursowa losu, odpowiednia dniu, w którym wpłata częściowa została zaniechaną.
Bliższe warunki w prospekcie, którego można dostać bezpłatnie w podpisanej wekslarni i we wszystkich kolekturach subskrypcyjnych. Na żądanie wysyła się go także bezpłatnie.
Subskrypcja rozpoczęła się dnia 1. marca 1877, a zamyka się na prowincji dnia 27., w Wiedniu zaś 29. marca 1877.
Asygnat obstalunkowych można dostać we **Lwowie** w c. k. **uprz. Galic. Akcyjnym Banku Hipotecznym.**
3704 10—15 **Wechselstube der Union-Bank,** Wien, I. Graben. 13.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Jan Lam.
Z drukarni „Dziennika Polskiego A. J. O. Rogosza.